



DE VALERA otrzymał większość podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w Irlandji.

EXPRES

ILUSTROWANY



W dniu 1 lutego upływa 200-letnie zgonu AUGUSTA MOCNEGO, króla polskiego i wielkiego księcia saskiego.

UPADEK RZĄDU SCHLEICHERA

Schleicher domagał się rozwiązania Reichstagu. — Hindenburg nie udzielił mu pełnomocnictw i przyjął dymisję całego gabinetu
Ostrzeżenia związków robotniczych pod adresem Hindenburga

Berlin, 28 stycznia.

O przebiegu audjencji premiera Schleichera u prezydenta Hindenburga, urzędowo komunikują:

— Kanclerz Schleicher złożył dziś prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o sytuacji i oświadczył, że obecny rząd Rzeszy zgodnie ze swym charakterem, jako gabinet prezydjalny tylko wówczas mógłby przedłożyć w Reichstagu swój program i określić swe stanowisko, gdyby prezydent udzielił mu **PEŁNOMOCNIW DO ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.**

Prezydent Hindenburg oświadczył, że w obecnej sytuacji, nie może przyjąć tej

propozycji wobec czego **KANCLERZ SCHLEICHER ZŁOŻYŁ DYMISJĘ CAŁEGO GABINETU RZESZY.**

Prezydent przyjął ją, powierzając rządowi tymczasowe prowadzenie agend. Jak wiadomo, misję tworzenia gabinetu powierzył prezydent Hindenburg b. kanclerzowi Papenowi.

Berlin, 28 stycznia.

Szereg naczelnych związków zawodowych robotniczych zwrócił się do prezydenta Rzeszy w wspólnym telegramie z ostrzeżeniem, że powołanie w obecnej chwili społeczno - reakcyjnego i wrogiego wobec robotników rządu,

PRZYJĘTE BĘDZIE PRZEZ CAŁĄ NIEMIECKĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ ZA PROWOKACJĘ.

Związki zawodowe dają wyraz przekonaniu, że prezydent będzie stawiał zdecydowany opór wszystkim dążeniom, zmierzającym do zamachu państwowego i trwać będzie przy konstytucyjnym rozwiązaniu kryzysu.

Równocześnie naczelne organizacje związków zawodowych zwróciły się do prezydenta Rzeszy z prośbą o specjalną audjencję.

Berlin, 28 stycznia.

Przywódca frakcji hitlerowskiej w Prusach, Kube, ogłasza w „Korespon-

dencji narodowo - socjalistycznej” artykuł, zawierający niezwykle ostry atak przeciwko prezydentowi Hindenburgowi.

Polityka Hindenburga, — oświadcza Kube jest dla narodu niemieckiego w najwyższym stopniu zębna. Fakt, że Hindenburg w 1928 r., bez zastrzeżeń zamianował kanclerzem Rzeszy socjalistę Hermana Muellera, który podpisał haniebny traktat wersalski, natomiast wzbraniał się powierzyć urzędowi tego w r. 1932 bojownikowi o wolność i honor Niemiec, Hitlerowi, spotka się w historii narodu niemieckiego z podobną oceną, jak pokój w Tylży i traktat w Ołomuńcu.

DYMISJA RZĄDU FRANCUSKIEGO

Apel Paula Boncoura do większości lewicowej. — Nieudane próby złagodzenia konfliktu. — Kto obejmie władzę we Francji

Paryż, 28 stycznia.

Rząd Paul Boncoura został obalony dzisiaj o godz. 6 rano.

Po 2-dniowej dyskusji nad projektem budżetowej komisji finansowej, późnym wieczorem rozpoczęło głosowanie nad artykułem projektu rządowego o znaczeniu dorogorzędem, który zapewniał skarbowi nieznaczne tylko wpływy. O godz. 4 nad ranem izba przystąpiła do dyskusji nad artykułem 6-ym, przewidującym 500 milionów wpływów dla skarbu.

Komisja finansowa wyłączyła ten artykuł z projektu rządowego.

Premjer Paul — Boncour zażądał od parlamentu wypowiedzenia się nie tylko co do art. 6-go, lecz co do samej zasady projektu rządowego, zmierzającego do zachowania równowagi między oszczędnościami, ofiarami, wymaganiami od funkcjonariuszów państwowych oraz nowymi podatkami.

Do ostatniej chwili czynione były próby w celu uniknięcia konfliktu między rządem a większością lewicową, która od pierwszych dni skupiła się koło ga-

binetu Paul — Boncoura i która stale udzielała mu poparcia od chwili powstania, t. j. od 20 grudnia 1932 r. **WSZYSTKIE JEDNAK PRÓBY BYŁY DAREMNE.**

Rząd bowiem odmówił swej zgody na propozycje, wysunięte przez komisję finansową. Wskutek tego los gabinetu był przesadzony.

W miarę przedłużania się dyskusji, walka stawiała się coraz bardziej zażartą.

Wreszcie większość rozpadła się, tworząc następnie koalicję prawicowo-socjalistyczną przeciwko rządowi, który popierali prawie wyłącznie radykałowie społeczni.

Premjer Paul — Boncour przed głosowaniem zaapelował do większości lewicowej, lecz frakcje powzięły już decyzję i apel premiera **NIE ZDOŁAŁ ZMIENIĆ STANU RZECZY.**

Głosowanie w izbie nie daje żadnych

wskazówek co do składu przyszłego gabinetu, dlatego też narazie trudno jest przewidzieć, jaką decyzję poweźmie prezydent Lebrun co do zlikwidowania kryzysu ministerjalnego.

Przed zamknięciem posiedzenia postanowiono, iż izba zbierze się we wtorek rano w celu uchwalenia prowizorium budżetowego na miesiąc luty. Ze względu na wytworzoną sytuację i niemożność pokrycia deficytu budżetowego koniecznym jest uchwalenie ustawy, upoważniającej do przekazania władzy wykonawczej kredytów prowizorium na miesiąc luty, przyjmowania wpływów podatkowych, itd., ponieważ budżet na rok 1933 nie został uchwalony w swoim czasie, t. j. przed 31 grudnia r. u.

Taką ustawę parlament ma prawo uchwalić, a wykonanie jej powierzono zostałoby gabinetowi pozostającemu w stanie dymisji, traktując to jako sprawy bieżące.

Liberałowie angielscy przechodzą do opozycji i przestają popierać rząd Mac Donalda

Londyn, 28 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu partia liberalna postanowiła porzucić swe dotychczasowe stanowisko popierania rządu narodowego i przejść w najbliższym czasie do zdecydowanej opozycji.

Jak wiadomo, Samuel i kilku innych członków partii liberalnej, którzy wchodzili w skład gabinetu brytyjskiego, uścąpili z rządu w październiku r. ub. na znak protestu przeciwko układom, za-

wartym w Ottawie. Mimo ustąpienia z rządu, pozostali oni po jego stronie i w dalszym ciągu go popierają.

Obecnie wśród członków partii liberalnej zaznacza się tak wielkie niezadowolone z działalności rządu narodowego, zwłaszcza w zakresie sprawy rozbrojenia, bezrobocia i taryf, że większość partii liberalnej postanowiła porzucić rząd narodowy i przejść do opozycji, łącząc się z Lloyd Georgem.

Pożar olbrzymiego hotelu w Niemczech. 3 osoby zabite — 12 ciężko rannych.

Berlin, 28 stycznia.

W Detmold, stolicy kraju związkowego Lippe, wybuchł w nocy olbrzymi pożar w największym hotelu i strawił cały budynek. Ofiarą ognia padły trzy osoby, wydobyto 12 ciężko rannych.

Ogień powstał o godz. 3-ej w nocy i objął wkrótce wszystkie piętra. Mieszkańcy ratowali się przed śmiercią wyskakując przez okna. Zwłoki córki i gospodarza znaleziono zwęglone wśród gruzów.

Z całego budynku pozostały tylko mury. Wśród ofiar pożaru znajduje się kilku członków zespołu kabaretowego,

który urządził występy w gmachu hotelu.

Z poza Berlina nadchodzą dalsze wiadomości o szeregu wypadków, jakie wydarzyły się ubiegłej nocy na prowincji. W Hagen wybuchł w powietrze kocioł parowy miejscowych zakładów wodociagowych.

W Gerstungen wóz motorowy kolei żelaznej wjechał na stacji na pociąg osobowy. 10 osób zostało rannych.

Z Greiz donoszą o pęknięciu rury gazowej w piwnicy jednego z domów. Ofiarą wypadku padła cała rodzina, zło-żona z czterech osób, które uległy we śnie zatruciu gazem, który w nocy wdarł się do mieszkania

Zmiany na stanowisku wojewodów.

Warszawa, 28 stycznia.

W związku z zapowiadaniem od pewnego czasu zmianami na stanowiskach wojewodów, informują nas, że ze strony rządu będzie prawdopodobnie przedłożony wniosek Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej o nominację dotychczasowego wojewody lwowskiego dr. Rożnieckiego na stanowisko wojewody lubelskiego. Dotychczasowy wojewoda lubelski, p. Świdziński ma przejść podobno do służby w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Wojewodą lwowskim w takim wypadku byłby mianowany na wniosek rządu obecny prezydent miasta Krakowa, p. Belina-Fraźmowski.

Dwaj polscy górnicy ofiarami katastrofy w Belgji

Bruksela, 28 stycznia.

W kopalni Anzin w południowej Belgji zawalił się szyb, zakopując żywcem dwóch polskich górników, Reszczyńskiego i Redwankę.

Drużyny ratownicze pracują bez przerwy. Zakopani dotychczas nie odpowiadają.

Katastrofa samolotu sowieckiego

Wilno, 28 stycznia.

Donoszą z Dżisny, że onegdaj, wskutek gwałtownej burzy śnieżnej, samolot sowiecki, odbywający loty na linii Moskwa — Berlin, wpadł w wir powietrzny i lądował przymusowo koło miasteczka Wołyniec na polach.

Samolot zarył się głęboko w śnieg. Trzy osoby doznały dotkliwych okaleczeń.

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży piśm.) od 6 rano — i w połud. i od 4—7 wieczorem.
(dział inzeracyjny) od 9 rano — i w połud. i od 4—7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Dostawany”, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Pożar w gazowni

Wczoraj o g. 6 rano wezwano straż ogniową do gazowni.

Zapaliła się na lewym brzegu Wisły naprzeciw gazowni miejskiej budka, gdzie znajdowała się pompa, tłocząca wodę do gazowni. Budka spłonęła.

Motor elektryczny został uszkodzony. Strata wynosi 2.000 zł.

Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

W mieszkaniu Stanisława Stęgi, portjera fabryki czekolady Pischingera przy ul. Kąkic 22 wybuchł pożar z powodu wadliwej budowy komina. Spalił się sufit. Przybyła straż ogień ugasiła.

Włamanie do piekarni

Właściciel piekarni „Polonia” przy ul. Czarnowiejskiej 74 Statter zastał dziś rano drzwi wejściowe wyważone. Na podwórzu znajdowała się paczka z bielizną.

Złodzieje dokonali nocy ubiegłej włamanie a spłoszeni, porzucili bieliznę i zbiegli.

Zapisujcie się

do L. O. P. P.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej działająca pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obchodzić będzie w roku bieżącym 10-lecie swego istnienia. Dobrek 10-letniej pracy Ligi jest znaczny, jednak w porównaniu z zadaniami jakie Liga ma do spełnienia — nie wielka stosunkowo ilość członków utrudnia jej należyte działanie.

Miasto Kraków posiada dotychczas parę tysięcy zorganizowanych członków Ligi Liczba ta musi się w najbliższym czasie poważnie zwiększyć, albowiem Kraków, który przoduje zawsze w wielkiej akcji państwowej nie może stać na ostatnim miejscu w tak ważnej dziedzinie, jak zorganizowanie społeczeństwa w zakresie Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W tym celu Miejski Komitet L. O. P. P. w Krakowie, w porozumieniu z Organizacją Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, przystępuje z dniem 1-go lutego br. do szerokiej akcji zjednywania nowych członków Ligi, apelując do ludności miasta Krakowa, aby nikogo z Krakowian nie zabrakło w jej szeregach.

Spisami członków oraz akcją zbierania składek zajmować się będzie Organizacja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju przez swoje przedstawicielki, które zaopatrzone będą w tym celu w specjalne upoważnienia pisemne Zarządu Miejskiego Komitetu L. O. P. P. Wpisowe na członka wynosi jednorazowo zł. 1.— składka miesięczna członka rzeczywistego 50 groszy, członka popierającego — 10 gr.

Obywatele wpisujcie się na członków Ligi!

CENY PŁACONE

na placach targowych w Krakowie:
Mleko niezbiernane 1 litr 0.20—0.25 zł., śmietanka słodka litr 0.50—0.60 zł., śmietana kwaśna litr 1—1.20 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.70 zł., masło deserowe kg. 2.80 zł., masło zwykłe kg. 2.40—2.60 zł., jajka świeże szt. 0.11—0.13 zł., jabłka 1 kg. 0.80—1.60 zł., ziemniaki kg. 0.08—0.10 zł., Buraki ćwikłowe kg. 0.10—0.12 zł., Marchew kg. 0.15—0.20 zł., cebula kg. 0.20—0.25 zł., pietruszka kg. 0.120—0.25 zł., seler kg. 0.25—0.30 zł., woszczyzna świeża kg. 0.25—0.30 zł., Kury szt. 2.50—4.50 zł., kaczki szt. 4—5 zł., gęsi żywe szt. 6—8 zł., gęsi bite szt. 5.50—7 zł., indyckich, indyki szt. 6—11 zł., Karp żywy - kg. 2.20—2.50 zł., szczupak kg. 3.50—4 zł., sandacz żywy kg. 4—4.50 zł., lin kg. 2.20—2.50 zł., Brzany, leszcze kg. 3—3.50 zł., świnki kg. 2.50 zł., wiślane drobne i średnie kg. 1.50—2.50 zł.

REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO — o godz. 15.30 „Dom otwarty”; o godz. 20-ej „Kof parowy”.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — o godz. 15.30 „Królowa Przedmieścia”; o godz. 19.30 „Krakowiaczy i Górale”.

REPERTUAR KIN.

ADRIA — „Śpiew, całus i dziewczyna” (w rol. gł. Marta Eggert, Gustaw Fröhlich).

APOLLO — „Hotel studentów”.

ATLANTIC — „Czarujący chłopiec” (w rol. Henry Garat) i „Wesoły porucznik” (w rol. Maurycy Chevalier).

BAGATELA; — „Gloria”.

PROMIEN — „Madame Satan” (w rol. gł. Kay Jonson i Reginald Elly).

SŁONCE; — „Burza nad Zakopanem”.

SWIT — „Szałka X”.

UCIECHA; — „Prokurator serc”.

WANDA; — „Niepotrzebna” (w rol. gł. Mae Marsch, Jame Dunn).

MUZYM; — „Długonogi X” („Jego małeńka”).

(W rol. gł. Janet Gaynor i Warner Baxter).

SZUKA — „Rome Express” (Conrad Veidt).

„DOM OTWARTY”

arcywesoła komedia karnawałowa Michała Bałuckiego, ukaże się po raz pierwszy w bież. sezonie na przedstawieniu popołudniowym, po cenach niższych, dziś w niedzielę, w premiiowej obsadzie zespołu.

Afera filmowa w Krakowie

Jutro rozpoczyna się wielki proces „Em-Pe-Filmu”. — 50 niedoszłych gwiazd filmowych w roli świadków

Jutro w poniedziałek przeżywać będzie Kraków niecodzienne emocje.

Mianowicie na wokandzie Sądu Okręgowego znajduje się sprawa t. zw. „Em-Pe-Filmu”, t. j. Międzynarodowego Instytutu Filmowego, założonego w roku 1927, przez Jana Sikorowicza. — Współ z nim zasiadają na ławie oskarżonych dr. Żeliszew Grotowski, Kazimierz Pielniński, Józef Horwat i Antoni Podkówa oskarżeni o oszustwa na tle działalności „Em-Pe-Filmu”.

Akt oskarżenia zarzuca im, że cała

ta impreza była tylko oszustwem obliczonem na najwęższe kręgi, obalamujących kinomania, rozbudzoną w nich skłonność do oskarżonych.

Akt oskarżenia cytuje na 34 stronach bujny żywot organizatorów „Em-Pe-Filmu”, ich przeszłość, niesłychany rozmach, z jakim przystąpili do stworzenia sobie instytutu, „rozporządzającym na większymi wytwórniami w Polsce, 148 jupiterami i mającego agencje we wszystkich miastach Europy”...

Przed sądem przesunie się rewja

NOWO OTWARTY BUFET

Wędliniarnia koszerna w Krakowie Grodzkiej 42, pod nazwą „LA FOURCHETTE” poleca znakomite przekąski i pierwszorzędne wędliny — po cenach niskich — o liczne odwiedziny uprasza

ZARZĄD

Proces Gorgonowej w dniu 3 marca

Staś Zaręba będzie badany przez lekarzy

Jak się dowiadujemy, termin rozprawy Gorgonowej został odroczony. Za miast 28 lutego rozprawa odbędzie się 3 marca r.b.

Wczoraj sekretarjat krakowskiego sądu okręgowego rozpoczął już wysyłanie wezwań, z uwzględnieniem nowego terminu rozprawy.

Badanie lekarskie stanu umysłowego Stasia Zaręby zostanie przeprowadzone w najbliższym czasie.

Obecnie przewodniczący trybunału, który będzie sędzić Gorgonową dr. Jendl bada stopy aktów, dotyczących morderstwa w Brzuchowicach.

Ujęcie groźnych włamywaczy w Tarnowie

Są oni sprawcami kradzieży w fabryce wódek i likierów

Tarnów, 28 stycznia.

Onegdaj dokonano niezwykle śmiałego włamania do tarnowskiej fabryki wódek i likierów A. Schwanefeldta za mostem kolejowym.

Sprawcy musieli być dokładnie obznajmieni z rozkładem fabryki, która jest od pewnego czasu nieczynną i wędzeli gdzie są magazynowane gotowe wyroby alkoholowe.

Włamywacze dostali się do magazynu po wyważeniu drzwi i ułotnili

się unosząc ze sobą większą partię wódek i likierów na kwotę przeszło 2 tysiące złotych.

O włamaniu zawiadomiono policję, która wdrożyła niezwłocznie dochodzenie i w rezultacie ujęto sprawców włamania w osobach: Franciszka Dychtonia i Romana Brózka z Zbylitowskiej Góry pod Tarnowem, których osadzono w więzieniu karnym.

Cześć odebranego łupu zwrócono poszkodowanej firmie.

Tarnów.

NOWY DUSZPASTERZ DIECEZJI TARNOWSKIEJ.

Jak się dowiadujemy, opróżnione krzesło biskupa - ordynariusza diecezji tarnowskiej, skutkiem przejścia wieloletniego biskupa ks. dr. Walegi w stan spoczynku zostało obsadzone. Nominację otrzymał dotychczasowy sufragan lwowski, ksiądz biskup Franciszek Lisowski, ks. biskup Lisowski urodził się w r. 1876, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1900, a w roku 1928 został biskupem - sufraganem lwowskim.

BUDOWA PAWILONU ZAKAŻNEGO.

Ponieważ w czterech szpitalach tarnowskich (powszechny, żydowski, wojskowy, oraz dziecięcy) nie istnieją dotychczas oddziały dla chorób zakaźnych, przeto onegdaj odbyła się konferencja w Radzie powiatowej, mająca na celu przystąpienie do niezwłocznego rozpoczęcia budowy pawilonu dla chorób zakaźnych. W konferencji wzięli udział prócz zainteresowanych czynników sanitarnych i powiatowych również i starosta powiatu dr. Döllinger, wraz z komisarzem rządowym miasta A. Marszałkiewiczem.

AKCJA BUDOWLANA.

Spółdzielnia urzędnicza w Mościcach zwróciła się do magistratu m. Tarnowa w sprawie sprzedaży po cenach przystępnych gruntów miejskich, na których mają stanąć domy mieszkalne dla członków spółdzielni. Przypuszczamy, że pertraktacje dojdą do skutku, w ogólnym dobrze zrozumiałym interesie.

KOŚCIÓŁ DLA SZKÓŁ ŚREDNICH.

Istniejące w Tarnowie towarzystwo budowy kościoła dla miejscowych szkół średnich, którego prezesem jest p. Jakubowski zakupiło obszerną parcelę, będącą własnością T. S. L. przy ul. Nowy-Swiat o powierzchni 748m². Budowę kościoła rozpocznie komitet z nadchodzącą wiosną.

ZABAWA „RODZINY POLICYJNEJ”

Dnia 4.2. br. odbędzie się zdawna oczekiwana doroczna zabawa taneczna, urządzona staraniem powiat. Koła Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” w Tarnowie, w sali stow. „Gniazda”. Komitet, który starannie przygotował atrakcyjny program zabawy, zaplanował wieloma niespodziankami, oraz konkursami i nagrodami postarał się o pierwszorzędny zespół jazzbandowy orkiestry 16 p. p. ustalając przytem kryzysowe ceny wstępu, oraz bufetu. Czysty dochód przeznaczony na zasilenie funduszu pomocy dla wdów i sierot po poległych i zmarłych policjantach.

Gorlice.

WIELKA ZABAWA KARNAWALOWA.

Powiatowy Komitet W. F. i P. w Gorlicach przy współudziale i wydatnem poparciu obywateli całego powiatu przygotował na dzień 1 lutego br. wielką zabawę taneczna z kotylojem i różnymi niespodziankami w salach „Sokoła” w Gorlicach. Protektorat nad zabawą objął dr. Józef Czuszkievicz pow. starosta w Gorlicach i pplk. Zygmunt Krudowski d-ca 1 p. s. p. z Nowego Sącza. Czysty dochód z zabawy przeznaczony na budowę boiska sportowego w Gorlicach.

POD ADRESEM MAGISTRATU W GORLICACH.

Mieszkańcy Magdaleny, dzielnicy miasta Gorlic, skarżą się na Magistrat miasta, że niżej ceni obywateli z tej dzielnicy i nie chce oświetlić ulicy Magdaleny, mimo rozwieszenia na niej sieci oświetlenia elektrycznego.

POŻAR W RZĘPIENNIKU BISKUPIM.

Mimo mroźnej zimy pożary na terenie powiatu nie ustają. Ostatnio zanotowano pożar zabudowań Edwarda Kiełtyki w Rzępienniku Biskupim wartości 2.000 złotych. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

blisko 50 adeptów tej szkoły, kandydatów na gwiazdy i gwiazdory filmowe.

Poza temi przestępstwami zarzuca prokurator samemu Sikorowiczowi i Pielnińskiemu oszustwo na szkodę Stefana Świątalskiego, popełnione w ten sposób, że wyłudzi od niego 2.540 zł. pod pozorem, iż uczynią z niego redaktora „Rewji Filmowej”.

Sikorowicza i Grotowskiego o to, że zańcijowali fałszywe wydawnictwo Księgi Adresowej m. Krakowa, a samego Grotowskiego o przywłaszczenie sobie powierzonych mu obrazów. Są to grzeszki mniejsze, bo cała uwaga skupiona będzie na amerykańskich pomysłach samego „Em-Pe-Filmu”, który obijając swym adeptom międzynarodową sławę i bafiońskie honoraria, sam mieścił się narazie w nieopłaconym pokójku, a faktycznych wiedzy filmowej kariery samouczkami „jak zostać artysta filmowym”.

Jako biegłego literata i publicystę za wnioskową prokurator dr. Zygmunta Nowakowskiego, znanego b. dyrektora teatru w Krakowie. Będzie to również jedną z sensacyj tego procesu. Jak się dowiadujemy, trybunałowi przewodniczyć będzie s. o. Krupiński, znany z procesu Ciunkiewiczowej, oskarżać będzie prokurator Przytułski, przyszły oskarżyciel w procesie Gorgonowej, bronić będzie szereg adwokatów m. inn. adw. dr. Knobel.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. GINEKOLOGICZNEGO.

Na walemi zgromadzeniu Krakowskiego Towarzystwa Ginekologicznego odbytem dnia 17 stycznia 1933 r. wybrano zarząd, w skład którego wchodzi: Dr. Ada Markowa - Rutkowska przewodnicząca, Doc. Dr. Tadeusz Keller - wiceprezes, Dr. Stanisław Nowak - sekretarz, Dr. Ludwik Friedman - skarbnik, Dr. Jan Szanecbach i Dr. Jan Niewola - członkowie wydziału. Członkowie komisji rewizyjnej: Dr. Tymoteusz Piotrowski i Dr. Bruno Wojciechowski.

DZISIEJSZY DZIUR DZIENNY I NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE.

Ul. Grodzka 22. „Pod Złotym Słonem”, tel. 102-03. Plac Matejki 3 „Pod Jagiellą”, tel. 156-11 ul. Wybickiego 1 „Nowowiejska”, tel. 156-10. ul. Rakowicka 12 „Pod trzema Gwiazdami”, tel. 114-08. ul. Dietla 36 „Sternbacha”, tel. 147-64 w Podgórzu, Rynek 9 „Pod Koroną”, tel. 134-41.

USTAWA O ZABEZPIECZENIU NA WYPADK BEZROBOCIA.

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wydała w roku 1931 w dużym tomie zebrała „Ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia” wraz z wszelkimi rozporządzeniami i wyjaśnieniami.

Obecnie po znowelizowaniu ustawy z dnia 18. VII 1924 r. w dniu 24 VI 1932 r. i po ogłoszeniu jednolitego tekstu w brzmieniu obowiązującym od dnia 11. VII 1932 r. (Dz. U. R.R.P. Nr. 67, poz. 650), Dyrekcja F. B. wydała uzupełnienie swego wydawnictwa w formie broszury obejmującej 111 stron druku w cenie zł. 3.

Broszura ta odda duże usługi wszystkim tym którzy interesują się bądź teoretycznie bądź praktycznie zagadnieniami bezrobocia.

W szczególności przedsiębiorstwom przemysłowym, Związkom zawodowym, działaczom społecznym, urzędom, adwokatom i sędziom.

Do nabycia w Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrobocia, ul. Lubelska 27, I p.

WYSTAWA DROBIU, GOLEBI, KRÓLIKÓW, RYB I PSÓW W KRAKOWIE.

Niespodziewanie zapowiedziana Wystawa drobiu etc., która zostanie otwarta w dniu 1 lutego b. r. w Miejskiej Halli Wystawowej przy ul. Rajskiej 12 — wywołała bardzo wielkie zainteresowanie wśród szerokiej kół hodowców całego Kraju i tuż publiczności. Wystawa ta stała się tak popularna, że każdy miłośnik zwierząt (a któż nim nie jest) odwiedzi ją.

Z TEATRU MIEJSK. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj w niedzielę wieczorem, powtórzenie premiery tragifarsy „Kof parowy” Adama Bunscha, w opracowaniu scenicznym autora z współdziałaniem reżyserii dyr. Juliusza Osterwy, w obsadzie zespołu pp.: Bednarska, Jaworska, Romowicz, Walewska, Burnatowicz, Karbowski, Modrzewski, Mazanek, Pagowski, Ruskowski, Staszewski, Turski, Woźnik, Woźniak, Zastrzeżynski, w nowej oprawie malarskiej projektu autora.

Niestychane awantury w Wieliczce

Właściciel realności z nożem napadał na przechodniów

Bochnia, 28 stycznia.

Onegdaj wieczorem ulica Kazimierza Wielkiego była terenem niestychanej awantury ulicznej.

Mianowicie jakiś mężczyzna w stanie nietrzeźwym z nożem w ręku począł się dobijać o godz. 20-ej do zamkniętych drzwi sklepu naczyń kuchennych p. Bednarskiej. Wylamawszy drzwi, napastnik zabrał się z kolei do drzwi pokojowych. W tym momencie weszła właścicielka sklepu i przestraszona wielce, poczęła błagać napastnika, by przestał się awanturować i opuścić mieszkanie.

W odpowiedzi osobnik obrzucił ją stekiem karczemnych wyzwisk, m. in. bez ładu i składu powtarzając „ja ją zabiję, ja ją zabiję”, poczem wybiegł na ulicę. Na ulicy pijany z chrapliwym belkotem na ustach usiłował „poczęstować” trzymanym nożem przechodzących niechętnie przechodniów, raniąc jednego izraelitę.

Zaalarmowany przez przechodniów posterunkowy Franciszek Porębski przy pomocy właściciela tutejszego baru, Bronisława Zajferta, zdołał w końcu obezwładnić pijanego osobnika, który okazał się właścicielem realności na przedmieściu Wojtostwo, 30-letni Stefan Bugaj.

Pijanego osadzono w areszcie do całkowitego wytrzeźwienia.

Zaznaczyć należy, że był on już kilkakrotnie karany za podobne burdy uliczne.

Traktat polsko-brazylijski

Rio de Janeiro, 28 stycznia.

W dniu wczorajszym został tu podpisany polsko-brazylijski traktat konsyljacyjny. Dokument podpisał poseł Ryszard Grabowski i minister spraw zagranicznych Brazylii, Mello Franco.

DLA DZIECI, które nie znoszą trąnu



JECOROL

magistra A. BUKOWSKIEGO
zawierający czynniki witaminowe
Zwiększa wagę ciała
Poprawia apetyt
Pobudza przemianę materji.
Wystrzegaj się bezwartościowych namłasków i naśladownictw.

W schorzeniach kiszki, wzdęciach, zaparciach jest niezastąpiona Naturalna Sól Morszyńska. Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedm. 45

Zarówki potaniały

najtańsze źródło zakupu

„TECHNIKA“

Kraków, FLORIAŃSKA 7

W Europie grasuje grupa.

W Anglii i w Niemczech zanotowano szereg wypadków śmiertelnych.

London, 28 stycznia.

Epidemia grypy w Anglii rozszerza się coraz bardziej.

W ciągu ostatnich trzech tygodni liczba śmiertelnych ofiar tej epidemii wyniosła w większych miastach Anglii i Walii 3-311. Szczególnie silne natężenie grypy zanotowano w Londynie.

Budapeszt, 28 stycznia.

Wskutek epidemii grypy, na którą choruje około 30 proc. młodzieży szkolnej, zamknięto szkoły średnie do 4-go lutego.

Essen, 28 stycznia.

Epidemia grypy rozszerza się coraz bardziej i przybiera na sile.

Ostatnio w Zagłębiu Ruliry zanotowano szereg wypadków śmiertelnych. W okręgu Siegburg 50 proc. ludności choruje. Miasta Dortmund, Kolonia, Gelsenkirchen zamknęły wszystkie swoje szkoły.

W Welter w ciągu ostatnich dni zmarło siedem osób. Poza grypa, zwłaszcza w Nadrenji, rozwija się silna epidemia dyfterji. W ostatnim czasie zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Aresztowanie szajki fałszerzy czeków

Budapeszt, 28 stycznia.

(t) Policja w Zurychu zawiadomiła władze węgierskie, że aresztowała kupca Heskera, który poszukiwany był przez policję węgierską za fałszowanie czeków na znaczną sumę pieniędzy. W związku z powyższym dokonano aresztowania jeszcze trzech pomocników — Heskera, którzy działali na czarnej giełdzie w Budapeszcie. Cała ta szajka puściła w obieg czeki na sumę pół miliona pengő.

W czasie kryzysu oszczędność

jest pierwszym nakazem... zlanego miesiąca szkła i porcelany,

JAKÓB DIENER

Kraków, SZEWSKA 20. Telef. 161-28.



Te straszliwe bóle reumatyczne ...!

drepczą dzień cały, każde poruszenie sprawia nieznośne bóle. Poczóż się tak męczyć - należy wieszcie e położyć kres tym cierpieniom. Togał wetrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, który jest jak wiadomo przyczyną tych cierpień i dlatego zwalcza z powodzeniem bóle reumatyczne, podagrę, bóle nerwowe i głowy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sam. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Rejestr. 1364



Pamiętaj to słowo!

Zuchwały napad na młyn parowy

Syn właściciela młyna zabity

Warszawa, 28 stycznia.

Władze policyjne zostały zaalarmowane śmiałym napadem, dokonanym w

Rososzy pod Białą Podlaską.

W Rososzy znajduje się młyn parowy Mieczysława Kurzawińskiego. Wczoraj, gdy w kantorze znajdował się tylko wychowanek Kurzawińskiego, 26-letni Władysław Komiński, wtargnęło nagle 5 mężczyzn.

Byli oni zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery. Bandyci zażądali wydania pieniędzy i usiłovali zrabować z kasy pieniądze.

Komiński stawiał opór bandytom. Wówczas jeden z nich strzelił, raniąc go ciężko.

Bandyci porwali znajdujące się w kasie 15.000 zł. i uciekli.

Rannego Komińskiego przewieziono do szpitala w Warszawie, gdzie wkrótce zmarł. Za bandytami wszczęto pościg.

Oszust w roli bankowca

Warszawa, 28 stycznia.

W Warszawie grasował oszust, który podawał się za przedstawiciela „Kra-kowskiej Kredytowej i Dyskontowej Spółdzielni” w Krakowie.

Oszust ten, nazywający siebie raz Janem Kuralnikiem, to znów Józefem Mądzejewskim lub znów Janem Olenickim, — żerował na naiwności i łatwowości ludzkiej.

Sprzedawał zamówienia na różne obligacje, przyczem pobierał większe i mniejsze zaliczki, wystawiając jakos fikcyjne pokwitowania i zmuszone „szczęśliwe” numery pożyczek państwowych.

Przeciwko Kuralnikowi fałse Mądzejewskiemu, vel Olenickiemu wpłynęły liczne skargi.

Statek Sachalin został odnaleziony

Moskwa, 28 stycznia.

Statek „Sachalin”, który jak wiadomo, uległ katastrofie na morzu Ochockim, został odnaleziony. Ratowniczy łamacz lodów „Dobrynia” zbliża się do miejsca katastrofy. Załoga i pasażerowie „Sachalinu” ocalał.



Norweski Tran Wątrobiany

to najbogatsze źródło witamin A i D, jakie znane jest ludzkości. Dlatego też stał się Norweski tran wątrobiany codziennym pożywieniem wielu milionów ludzi — wzmacnia on bowiem ich organizm, chroniąc go przed chorobami zakaźnymi.

TRAN NORWESKI

Bruksela, 28 stycznia.

Studenti flaminganczy urządzili manifestację antybelgijską. Doszło do starcia z policją, która dokonała szereg aresztowań.

Uniwersytet został zamknięty na 5 dni.

ZONA każdego URZEDNIKA, każdego WOJSKOWEGO, każda URZEDNICZKA, NAUCZYCIELSTWO, oraz PRACOWNICY UMYŚLOWI, mają prawo do ULGOWEJ prenumeraty BLUSZCZU, wytwornie wydawanego tygodnika, który jest wyrazicielem wszystkich zainteresowań kobiecych. Prenumerata ULGOWA wynosi tylko 3 Zł. 50 miesięcznie. Administracja: Warszawa, pl. Zamkowy 9. Konto P.K.O. 3700



Moje Minjatury

Coś dla każdego
Leopold spaceruje z młodą panną wleczo-rem po białej, śniegami zasypanej ścieżce.

Leopold zwraca się do urzędnika na poczcie:
— Zgubiłem wczoraj w lokalu pocztowym banknot dwadzieścia złotych...

Na balu.
— Ależ, pani Loro! — woła pewien pan, zwracając się do uroczej blondynki...

Palais-Flank
Katowice, Mickiewicza 22.
NAJWYTWORNIEJSZA RESTAURACJA
stolicy Śląska

OSTRZEGAMY PRZED POKATNYMI HAN-
DLARZAMI
którzy obiecują złote góry za grosze.

Posiadacze gramofonów
10 płyt pudelko igiel zł. 10
wysyła za pobraniem

STRZELAJ DO CELU!
Kupuj tylko u nas broń bez zezwolenia policji, gdyż jest najtańsze.

WSZĘDZIE DO NABYCIA!
najlepsze francuskie przerwy
CONDOR-GUM...?!

ZA ZŁ. 3.— wysyłamy 2 książki bardzo
praktyczne i ciekawe. Książka Przyrodo-Lecz-
nicza (przeszło 1000 porad na wszystkie cho-
roby) oraz książka p. t. Najskuteczniejsze
środki zapobiegania ciąży.

Polska w kleszczach mrozu

Niebezpieczeństwo dla rolników. — Ciężka sytuacja bezrobotnych i bezdomnych. — Śnieżyce na kolei. — Wilki na Wileńszczyźnie. — Wystrzegać się odmrożeń. — Więcej gazu

Od kilku dni cała Polska znajduje się w kleszczach strasznego, prawdziwie

syberyjskiego mrozu. W niektórych miastach mróz dochodzi do 25 stopni!...

Mróz dotknął niemal wszystkie kraje europejskie i pozacuropejskie.

Jedną z depezy doniosła niedawno z Szanghaju, że w pobliżu granicy koreańskiej oddział wywiadowczy japoński znalazł

zwiozki zmarzniętych 380 żołnierzy chińskich, stojących na posterunkach i ściskających w rękach kurczowo karabiny.

Szalone mrozy w Polsce w pierwszym rzędzie zagrażają poważnie rolnikom,

następnie zaś dają się dotkliwie we znaki masom bezrobotnych i bezdomnych...

Wraz z mrozami dały się we znaki wielkie śnieżycy,

które utrudniają komunikację kolejową szczególnie w obrębie dyrekcji katowickiej i wileńskiej. Na Śląsku mróz dochodzi do 12 stopni, a w dyrekcji wileńskiej do 17 st. W obydwu tych dyrek-

cjach oczyszczono torry dzięki pługom odśnieżającym. Największy śnieg spadł na Wileńszczyźnie.

Mrozy wypędzają stada wilków z lasów. W okolicach Równego stado wilków rozszarpało niedawno

żołnierza K. O. P. Znalaziono jego obgryzione szczątki i dwie zabite bestje. Biedny żołnierz bronił się widać rozpaczliwie, kładąc trupem dwa wilki, lecz mimo to nie uniknął śmierci...

W związku z wrastającymi mrozami zdarzają się wypadki zamrznięcia i odmrażania.

Ważną jest rzeczą, aby podczas mrozów każdy nosił wygodne obuwie i rękawice. Ucisk skóry pomaga bowiem odmrożeniu.

Są jednak ludzie, którzy cieszą się z wielkiej ilości opadów śnieżnych. Są to ci, którzy znajdują pracę przy uprzętanii śniegu z ulic. W Warszawie dochodzi nawet do bójek między kandydatami na stanowisko

uprzętaczy śniegu. Ale i w tej dziedzinie kryzys daje się we znaki, gdyż zaangażowano znacznie mniej bezrobotnych niż w latach poprzednich...

Wreszcie w związku z mrozami zauważono ostatnio znaczny wzrost konsumpcji gazu.

Nowiny

teatralne i filmowe
(lu) — W kinoteatrach angielskich zainstalowano automaty, z których, po wrzuceniu odpowiedniej monety otrzymuje się płyty gramofonowe z piosenkami, nawiązanymi w filmach.

W Paryżu wyświetla się obecnie kolorowe filmy rysunkowe, które cieszą się wielką popularnością.

(lu). Joan Crawford wprowadza w Hollywood modę barwienia paznokci na kolor błękitny. W ślad jej poszły już podobno inne artystki, oprócz Janny Harlow, „platynowej blondynki”, która w dalszym ciągu barwi swe paznokcie na kolor różowy.

MOJE bezkonkurencyjne środki homeopatyczne, leczą bez śladu wszystkie, nawet najbardziej zaawansowane przypadłości GRUZYCY (suchoty). Leczą również SYFILIS i jego skutki, reedywa wykluczona. Poza tem cierpienia żołądka — kiszki, wątroby, płuc, nerkowe, nerwowe, sercowe, kobiece, weneryczne, reumatyczne, artretyczne, sklerozę i inne. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. Posiadam liczne podziękowania. Zakład Przyrodolecniczy Marmolowej, Królewska-Huta, Rynek 7.

BALE — TEATRY, ognie sztuczne, maski, szminki, krepki, kotyljony, serpentyny, parasolki, balony i t. p. poleca Skład Zabawek, Kraków, Wolska L. 1. Cennik na żądanie. 29

GRAMOFONY, płyty, maszyny, do SZYCIA, WÓZKI dziecięce lalkowe. ŁOŻKA dziecięce. ROWERY, rowerki dziecięce poleca gotówkami. NAJTANŹSZY Fabryczny Skład, Kraków, ZWIERZYŃSKA 6.

SPÓŁKA Złotnicza, Kraków, Rajska 4 kupuje wszelką biżuterię, kartki zastawnicze — płaci pełną wartość. 29

TYGODNIOWO 25 zł. chętni zarobku niech podadzą swój adres na opłaconej kopercie do Administracji pod „PRACĄ”.

ZAKŁAD reperacyjny instrumentów muzycznych poszukuje dobrego pracownika na dete instrumenta od zaraz. Katowice, ul. 3-go Maja 21 — L. Cieślak.

KSIĘGA ZWYCAJÓW TOWARZYSKICH. Mieczysław Rościszewski. 256 stron. Wysyła po otrzymaniu 3 złotych Księgarnia „URAWA” Warszawa, Dzielna 20/N

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem lekarzem. Nauka trwa 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia codziennie. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Instruktorka Inż. Helena Appelówna. Zapisy trwają. Prosimy, oraz zgłoszenia: KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 30. — Tel. 177-57.

KIOSK TYTONIOWY wezmę w dzierżawę. Zgłoszenia pod „Kiosk”, Kraków, Expres.

DO WYNAJĘCIA pokój i kuchnia Kraków — Zakrzówek, Twardowskiego 51.

LALKA 7A 10 ZŁOTYCH (propagandowa), mówi wyraźnie mama, blisko 60 cm. d. uga, n. elamliwa, ubrana, wysyła za pobraniem fabryka lalek Kraków, Wolska 1. Wielki wybór wszelkiego rodzaju lalek i zabawek.

NA BALE, TEATRY: kotyljony, serpentyny, parasolki, bomby, baloniki, czapki, ognie bengalskie, lampiony, maski, maseczki, szminki, krepki, masytki, poleca komitetem zabawowym na dogodnych warunkach — ceny konkurencyjne. — Skład Zabawek, Kraków, Wolska 1.

SENZACJA Krakowa — jest nowoutwarty fabryczny skład gramofonów, maszyn do szycia, wózków i łózek dziecięcych przy ul. FLORJANSKIEJ 9. Olbrymny wybór, ceny najniższe The Krischer Comp. w samym sercu Krakowa FLO-RJANSKA 9.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych, Kraków. Putaj Jamina.

Gielda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowotowarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1650 ton, w tem żyta 465 ton. Notowano: za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych; żyto I-szy standard 16,75—17, II-gi standard 16,50—16,75, pszenica jara czerwona szklista 28—28,50, pszenica jednolita 27,50—28, rezanica zbierana 26,50—27, owies jednolity 15,50—16,50, owies zbierany 13,50—14,50, jęczmień na kaszę 15,50—16, jęczmień browarny 16,50—17,50, gryka 15,50—16,50, proso 17—18, groch polny z workiem 22—24, groch Victoria z workiem 25—30, wyka 14,50—15, peluska 13,50—14, seradela podwójnie czyszczona 11,50—12, łubin niebieski 7,50—8, rzepak zimowy 45—47, siemie lniane białe 38—40, konczyzna czerwona surowa bez grubej łanienki 90—110, konczyzna czarna bez łanienki o czystości 97 proc. 110—125, konczyzna biała surowa 75—100, konczyzna biała bez łanienki o czyst. 97 proc. 100—140, mąka pszenna luksusowa 47—52, mąka pszenna 4/0 42—47, mąka żytnia pyłkowa 27—30, mąka sitkowa i razowa 22—23, otręby pszenne szale 10,50—11, otręby średnie 10—10,50, otręby żytnie 8,50—9, kucheniane 20—20,50, kucheniane 15,50—16, kucheniane słonecznikowe 15,75—16,25. Podaż była zwiększona.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu Hegnic, długotrwałym zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTIMAN, b. naczelny lekarz Finsnowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępnym drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHLMANN et. Co., Berlin 800, Müggelstrasse 25-25a.

KAŻDY BEZPŁATNIE OTRZYMA str. browning Dz. U. P. Nr. 2341, 750 naboju strzelający z naboju, bez zezwolenia, kto zamówi u nas listownie zegarek ze złota francuskiego syst. „Ankier”, niczem nie różniący się od prawdziwego 14 kar. za zł. 6,25 (zam. 30) z 10-letnią gwar. wyregulowany do minuty z wiecznym szkłem; 2 szt. 12,50, lep. gal. fant. 8,45, 10 15. Ze świecącym cyferbl. i wskazówkami zł. 8,68, 12, 15. Krył z trzema kopertami 11,95, 15, 17, 19,25. — Na rękę męski lub damski 9,95, 13, 20. — Dzwonki 1, 2, 3, 5. — Bez ryzyka — w razie niespodobania zwracamy pieniądze. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. — Adresować: Fabr. Zeg. „Regulator”, Warszawa, ul. Leszno 60 — 47 E-t.

Hallo! Tu radio!

WARSZAWA. 10.00 Program na dz. bież. 10.05 Nabożeństwo z Poznania. 11.35 Odczyt misyjny. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Urz. kom. P. L. M. 12.15—14.00 Poranek symf. z Filharmoniji Warsz. 14.00 Pogadanka konkursowa. 14.20 Muzyka ze Lwowa. 14.40 Odczyt. 15.00 Muzyka ze Lwowa. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.45 Odczyt 17.00 Koncert solistów. 17.55 Program na dzień następnny. 18.00 Rozmaitości. 18.25 Wiadomości bieżące. 18.30 Odczyt. 19.25 Transmisje z Krakowa. 20.00 Polskie tańce i pieśni ludowe. 21.30 Wiad. sportowe. 21.40—22.10 Utwory na altówkę. 22.10 Muzyka tan. z płyt. 22.30 Muzyka taneczna z Krakowa. 23.05 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 23.10—0.20 Transmisja z teatru „Morskie Oko”.

KRAKÓW. 10.05 Nabożeństwo z Krakowa. 11.35 Odczyt misyjny z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 Płyty gramofonowe 14.20 Muzyka ze Lwowa. 14.40 Pogadanka dla rolników: dr. J. Sondel: „Solidaryzm, jako podstawa pracy społecznej na wsi”. 15.00 Muzyka ze Lwowa. 16.00 Transmisja programu dla młodzieży. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.45—17.55 Transmisje z Warszawy. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Rozmaitości, komunikaty. 18.10 Odczyt. 18.25 Krak. wiadom. bieżące. 18.30—19.25 Transm. z Warszawy. 19.25 Audycja poświęcona pamięci i twórczości J. A. Kisielewskiego. 20.00 Polskie tańce i pieśni ludowe. 21.30 Wiadomości sport. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.10 Płyty gramofonowe. 22.30 Muzyka lekka 23.05—0.20 Transm. z Warszawy.

POZNAŃ. 10.05 Biele dzwonoń — nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu 12.05 Odczyt roln. 12.25 Odczyt roln. 12.45 Wykład dla gospodyn. 13.05 Koncert gramof. z płyt. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.35 Słuchowisko S. M. P. 17.00 Koncert solistów z Warszawy. 18.00 Pieśni w ukła dzie Wallek-Walewskiego. 18.35 Pieśni polskie. 19.00 Nadprogram z ilustr. muz. 19.25 Transm. z Krakowa. 19.58 Sygnał czasu 20.00 Koncert popularny. 21.30 Program teatrów poznańskich. 21.35 Komunikaty. 21.40—22.10 Transmisje z Warszawy. 22.10 Płyty gramofonowe. 22.30 Sygnał czasu. 22.40—0.20 Transmisje z Warszawy.

KATOWICE. 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58 Sygnał czasu. 12.10—14.00 Transmisje z Warszawy. 14.00 Płyty gramofonowe. 14.20 Muzyka ze Lwowa.

14.45 Płyty gramofonowe. 15.00 Muzyka ze Lwowa. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Intermezzo muzyczne. 16.45—17.55 Transmisje z Warszawy. 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie”. 18.30—19.25 Transm. z Warszawy. 19.25 Tr. z Krakowa. 19.55 Kom. sport. 20.00 Koncert z Warszawy. 21.30 Wiadomości sportowe z całego kraju. 21.40 Transmisje z Warszawy. 22.10 Płyty gramofonowe. 22.30 Muzyka taneczna z Krakowa. 23.05—0.20 Transm. z Warszawy.

WILNO. 10.05—15.00 Transm. z Poznania, Krakowa i Warszawy. 15.00 Audycja dla wszystkich. 16.00 —16.25 Transm. z Warszawy. 16.25 Piosenki fi. Ordonówny (płyty). 16.45 „W czterdziści minut z Warszawy do Lwowa” — tel. 17.00—17.55 Transm. z Warszawy. 17.55 Program na poniedziałek. 18.00 Wywiad z dr. Z. Kosidowskim. 19.25 Rozmaitości. 19.30—19.25 Transmisje z Warszawy. 19.25 Transm. z Krakowa. 20.00 Koncert wieczorny. 20.30—0.20 Transmisje z Krakowa i Warszawy.

REWOLUCJA CEN!!! Z powodu spadku cen bawełny, obniżaliśmy ceny do minimum i wysyłamy 34 mtr. towaru niekrochmalonego tylko za 20 zł. — 4 mtr. na suknie damską, 6 mtr. dobrej flaneli na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 mtr. zefiru na dobre koszule męskie w paski lub kratki, 6 mtr. płótna kremowego na pościel i prześcieradła i 12 mtr. płótna ręcznikowego na 12 dobrych ręczników. — Cały ten komplet wysyłamy za bezcen, bo tylko za 20 zł. za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia. — Placi się przy odbiorze towaru. Do każdej paczki dołączamy wartościową niespodziankę. — Adresować: „POLSKA POMOC”, Łódź, skrz. poczt. 549.

NAJTANŹSZEM W KRAKOWIE ŹRÓDŁEM ZAKUPU pończoch, rękawiczek i trykotaży jest TYLKO ŻNANA Z TANIOŚCI firma „ŹRÓDŁO PONCZOCH”. Pończochy damskie 65 gr., niebiańskie 85 gr., ciepłe 90 gr. — 1.—, nadzwyczaj trwałe 95 gr., fildecosze z prawdziwym szwem 1,50, jedwabne „Bemberg” z prawdziwym szwem 1,65. 1,50, 2.—, czysto wełniane 1,70 wełna z jedwabiem 1,30, 1,70, w kostkę 1,45. Rękawiczki podwójnie wełniane 90 gr., trykotażowe na kuterku 85 gr. Szale płedowe 85 gr., szale wełn. z jedwabiem 1.—. Reformy bardzo ciepłe dziecięce 90 gr., damskie 1.—. Pończoski dziecięce wszystkie kolory i wielkości od 35 gr. 60 gr. Skarpетки męskie „Sosnowiczanka” 45 gr., bardzo ciepłe 65 gr., okazyjne wełniane 80 gr. Trykotki, kołnierze, krawaty w olbrzymim wyborze — poleca firma „ŹRÓDŁO PONCZOCH”, Kraków, PLAC DOMINIKANSKI 1.

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu“ JERZY BAK

148

SYRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dżulskiej nocy dokonano nie-samowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zbrojstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która zna-lemo naga przywiązana do konia hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znale-ziono strzępek listu, pisanego do Leny Po-robskiej.

Poręczbka jest biedna, lecz uczelwa dziewczyna. Na nią pada początkowo po-dojrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Władom bowiem, że hrabina przed śmier-cią miała wyjawić jakiś tajemnicę, doty-czącą życia Leny. Tajemnicę tę zastrzała jed-nak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Ste-fano Laseckiego, który ją porzucił, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej. Wierze Łucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegow-skim a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Łucholskiej należą jeszcze „reży-ser” Lehman.

Dzieki podstępowi Mueller wlecia Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie za-stawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa fran-cuskiego i zabija attaché wojskowego, wy-kradając jednocześnie z biurka ważne do-kumenty. Wszystko to miało być gra fil-mowa, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy speł-nia już swą rolę szpiega, zwinął przedse-miastwo i ulotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zaj-mała się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po nieudawym zamachu samobój-czym znalazła się w pałacu barona Recena, który jednocześnie jest właścicielem wiel-kiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kolszczyka, który przebywał do Leny, by po-każać się na sądzie cieżki los.

Lena udała się w odwiedziny na ulicę Garnarska, gdzie mieszka Kolszczyk.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Zeber z żoną i córką Janią.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Aby znowu, śledząc na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starał się zrujnować barona i powadzić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kon-takt z Złutą, dziewczyną kabaretu „Zielona Pa-puza” i namawia ją do wyjazdu do Dole-chowa gdzie ma zająć się Stefanem.

Kaleta przebiega się za księcia Ruprech-ta, szefa wywiadu niemieckiego i każe Muellerowi okraść niejakiego Gromskiego, członka zagranicznej delegacji dyplomatycz-nej, mieszkającego w hotelu „Esplanada”. Oczywiście, że delegacja ta nigdy nie istniała i rolę Gromskiego ma odegrać Żegota.

Mueller dla wykonania tego nowego zle-czenia znowu ścina Lenę, która w swej rozpaczliwej desperacji bezwzględnie na wszystko

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, zwiastującej po-dubno tajemnicę hrabiny.

Pewnej nocy w domu przy Ceglanej 14 ukazuje się duch, którego nazywają „Biała Dama”. Zdum. Pietrzak chciał przyłapać „Białą Damę” i poniósł śmierć z tego po-wodu.

Żegota i Grant udają się na bal do „Klubu Miljonierów”, gdzie ma być podob-no również „Biała Dama”.

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzy-stwie ks. Toneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama”.

Jest to rzekomo baronowa von Lumpeli, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

Następnego dnia Żegota zostaje zawiado-miony o sensacyjnej kradzieży w konsulacie angielskim.

Złodzieje skradli teczkę konsula, p. Wo-oda, w której były ważne dokumenty.

Mister Wood otrzymał dwa listy od zło-czyńców, którzy żądali od niego okupu.

Na podstawie tych listów, pisanych na maszynie, Żegota po uciążliwym śledztwie wynioskował, że kradzieży dokonali dwaj podwładni Muellera — Szembek i Lentz.

Lentz jest z zawodu ślusarzem i posiada wielki zakład ślusarski.

Żegota, Grant i Kaleta ażebygać Lentza, który znikł w pewnym domu.

Detektywi pod osłoną nocy posuwają się ostrożnie naprzód

Ostrożnie na palcach zbliżyli się do samotnego domku. Poprzez szpary w oklennicach przeblyskiwało światło. Żegota wybrał najszybszą z nich i zaj-rzał do wnętrza izby.

Lentz krztał się wśród przeróżnych rupiec, koszyków i walizek. Rozglądał się dokoła, chcąc widocznie sprawdzić, czy wszystko jest w porządku, wreszcie odetchnął z ulgą i... nagle znikł.

Żegota o mało nie wyskoczył ze skó-ry. Ogarnął wzrokiem cały pokój, wi-dział dokładnie każdy kątek, ale Lentza nie było.

Gdzie się podział, co się z nim stało? Niepokój Żegoty udzielił się również jego towarzyszący.

— Halo! — szepnął cicho Grant. — Co się stało?...

— Czy uważaliście co się dzieje w tej izbie?...

— Oczywiście! — odparł Grant.

— Więc gdzie jest Lentz?...

Grant jeszcze raz spojrział przez szpa-rę w oknie i potrząsnął głową.

— Rzeczywiście — szepnął po chwili zdumiony. — Niema go...

— Ja również nie mogłem zauważyć w jaki sposób on znikł... — dodał Kaleta.

— Ale mam wrażenie, że on zaraz skądś wypłynął... Byłoby lepiej, gdybyśmy się gdzieś skryli...

— Teraz za nic w świecie... — odparł Żegota. — Musimy go odszukać... Gdy-by nagle wyrósł jak z pod ziemi, to czmylniemy do rowu... Tam nas nie zobaczy...

Ale mijaly długie chwile, a w izbie było cicho, jakby kto makiem zasiał.

Nagle zgasło również światło. Mrok ogarnął cały domek.

Niekój Żegoty wzrastał.

— Uciekł? — szepnął przerażony Grant.

— Djabli go wiedzą!... Jeszcze po-czekamy chwileczkę!

Grant niecierpliwł się ogromnie. Chciał już wyskoczyć ze swego ukrycia, wyważyć drzwi chałupy i sprawdzić, jak-le tajemnicę kryje w sobie jej wnętrze, ale silna dłoń Żegoty i jego stanowcza postawa powstrzymały go od tego nie-rozważnego kroku.

— Musimy tu wytrwać do końca — tłumaczył Żegota. — Lentz nie mógł się ulotnić... To wykluczone... A tajemnicę tej chałupy zbadamy w odpowiedniej-szym czasie...

— Wróć do naszego auta... — zapro-ponował Kaleta. — Zobaczę co tam sły-szciać...

Żegota skinął potakująco głową.

Kaleta w schylonej pozycji z wawym krokiem biegł wzdłuż rowu niczem żoł-nież na froncie, ukrywający się przed nieprzyjacielskimi kulami. Ale „na ty-lach” wszystko było w porządku. Poli-cjanci czuwali na swych stanowiskach i nie zauważyli nic podejrzanego.

W tej chwili Kaleta ujrzał w dali mi-gające światło. Czyżby Lentz już się odnalazł i wracał do miasta?...

Kazał policjantom czuwać nadal i wró-cił do swych towarzyszy. Okazało się, że nadjeżdżał chłopski wóz z zawieszoną od spodu latarką.

— Zatrzymać, czy przepuścić? — za-pytał Grant.

— Przepuścić... — odparł Żegota. — Nikt nie powinien wiedzieć, że tu czu-wamy...

Turkot wozu stawał się coraz bliższy. Woznica śledził na workach otulony szczerze kożuchem i, zda się, drzemał.

W tej chwili znowu błysnęło na chwi-lę światło w izbie i zagasło. Słychać było jakieś szmery.

Żegota wstrzymał oddech.

Gdy wóz przejechał, w izbie znowu zapaliła się lampka. Żegota ujrzał w tej chwili twarz Lentza przyklepioną do szy-by.

Lentz, zniepokojony turkotem nadje-jdzącego wozu, z trwogą przysłuchiwał

się temu hałasowi z zewnątrz, nie wie-dząc o tem, że w tej samej chwili, po dru-giej stronie okna w takim samym napię-ciu wpatrywały się weń oczy detektywa.

Żegota odetchnął... A więc znalazł się... Spojrzał triumfująco na towarzy-szy...

— No... — mówił jego wzrok. — Do-brze uczyniłem, że kazałem czekać?...

W tej chwili Lentz zamknął za sobą drzwi i wszedł do sieni.

Żegota dał znak ręką, aby się skryć szybko w rowie. Grant i Kaleta natych-miast wykonali rozkaz.

Po upływie kilku sekund ślusarz wy-szedł na drogę z latarką w ręku. Rozej-rzawszy się dokoła i znowu nie zauwa-żywszy nic podejznanego, wyprowadził motocykl i zamknął za sobą drzwi przy pomocy tego samego narzędzia.

Grant podniósł głowę.

— Pssst... — szepnął Żegota, dając mu znak, by nie ruszał się z miejsca.

Grant zacisnął pięści i pograził Len-tzowi, dając do zrozumienia, że nie chce go teraz wypuścić ze swych rak. Ale Że-gota zaprzeczył stanowczym ruchem gło-wy.

Lentz wszedł na motocykl i podążył w stronę miasta.

— No, i cożś zrobił? — zapytał Grant. — Ptaszek odjeżdża, a my go nie chwytamy?

— Tem lepiej... — odparł Żegota, bie-gnąc do auta wzdłuż rowu. — Narazie za mną wszyscy, potem pogadamy!...

Zbiórka wypadła sprawnie i szybko. Po kilku minutach cała szóstka siedziała już w aucie policyjnym, a szofer znowu wyjechał na środek szosy.

— Za motocyklem... — rozkazał Że-gota.

Auto znowu jechało w zupełnej ciszy za Lentzem, który nawet nie przeczuwał, że policja łazi mu tuż po piętach.

— Może nam teraz wytłumaczysz, dla-czego pozwoliłeś temu lotrowi uciec spokojnie z kryjówki?... — zwrócił się Grant do Żegoty, gdy siedzieli już w au-cie.

— Dlaczego? — powtórzył Żegota. — Bo chcę również przydybać jego współ-ników, a w każdym razie jednego z nich — Szembeka... Tego, który pisał listy do Wooda.

— Sądysz, że on do nlego teraz je-dzie?...

— Napewno... Zrobi mu nawet awan-turę, dlatego po próżnicy wzywał go do kryjówki... Szembek, oczywiście, nie będzie miał pojęcia o co chodzi...

— Dobra... — zgodził się Grant. — Aprobuję twój plan...

Żegota zapalił papierosa. Zbliżał się do miasta. W dali ukazały się już pier-wsze światła.

— Uważaj pan teraz dobrze, żebyś-my go nie stracili z oczu... — rzekł Że-gota do szofera.

Szofer skinął głową. Szczególnie na zakretach miał trudne zadanie, nie wie-dział bowiem, czy Lentz zatrzymał się na rogu, czy też pojechał dalej. Musiał więc za każdym razem wysłać na zwiady jednego z policjantów.

Na jednym z takich zakrętów poli-cjant dał znak ręką, aby auto nie jechało dalej.

Żegota wyskoczył pierwszy i pod-szedł do przycajonego do muru poli-cjanta.

— Co się stało? — zapytał.

Policjant podprowadził detektywa pod sam róg i kazał mu wychylić głowę.

Żegota ujrzał stojący przy chodniku motocykl.

— Aha... — szepnął. — Kapuje... Wszedł do lokalu?...

Policjant skinął głową.

— Dobra... — mruknął Żegota i dał znak swym towarzyszący, aby opuścili wygodne auto.

Policjanci pozostali w maszynie.

— Teraz uwaga... — szepnął Żegota. — Musimy również wejść do tej knajpy.

Ja z Januszem jedna sitwa, Wacek wej-dzie później...

W knajpie panował ruch i gwar. Wle-kszość gości nie zwróciła nawet uwagi na nich, gdyż wogóle nie była zdolna do zdawania sobie z czegokolwiek sprawy.

Siedzieli przy stolikach, na których sterczały puste flaszki od wódki i piwa. Żegota i Grant zbliżyli się do bufetu.

— Dwie czyste... — zamówił Żegota. — Szykarz nałaj im dwa kieliszki.

W pańskie ręce, panie Michale... — rzekł Żegota, zwracając się do towarzy-sza i mrugając doń okiem, by się nie zdzi-wił tej zmianie imienia.

Stuknęli się kieliszkami. Wódka do-brze im zrobiła. Przemarzli obaj za mią-stem, podsłuchując pod tajemniczym domkiem. Powoli rozgrzewały się im wnętrzności.

— Druga kolejka!...

Sztynność ustąpiła. Mózg lepiej pra-cował.

W drzwiach ukazała się postać Kale-ty. Nie podszedł do bufetu, lecz zajął stolik przy ścianie. Kazał podać sobie pół flaszki wódki, kiełbasę i chleb.

Żegota teraz dopiero obejrzał się do-koła. Mrugnął okiem w stronę Kalety... Dobrze miejsce wybrał — usiadł tuż za Lentzem...

Ślusarz nie siedział sam... Był w to-warzystwie drugiego jegomościa. Czy był to Szembek tego Żegota w tej chwili nie mógł odgadnąć, nie znał bowiem współnika Lentza z widzenia.

Domyślał się jednak, że musiał to być pracownik Wundermana, ołbowiem Lentz perorował zawzięcie, gestykulując reko-ma, jakgdyby mu tłumaczyć, że napró-żno jechał taki kawał drogi... Tanten u-smiechał się pobłażliwie i na wszystko machał ręką, gdyż miał już widać moc-no w czubie...

Grant i Żegota przysiedli się wkrótce do stolika, zajętego przez Kaletę.

Teraz mogli swobodnie podsłuchiwać treść rozmowy, prowadzonej przy sąsied-nim stoliku.

— Nie będziesz mi głupstw opowia-dał, rozumiesz?! — denerwował się Lentz. — Wyraźnie słyszałem twój głos przez telefon!...

„Aha — pomyślał Żegota. — Więc to napewno Szembek!”

— Kiedy, Jakóbku, przysięgam ci pa-moje zdrowie, że od trzech godzin nie wychodzę z tej knajpy... Nie wiem, cze-go chcesz ode mnie... Powiadam ci, że nie dzwoniłem i basta!...

— A właśnie, że dzwoniłem, tylko nie chcesz się przyznać...

— A paco miałbym dzwonić?... Zro-zum przecie, człowieku, paco?...

— Djabli wiedzą, paco człowiek po pi-janemu robi głupie kawały!... A czy wtedy nie oblałeś mnie kubłem zimnej wody?... I też pytales paco!... Jak się uchelejesz, to nie wiesz, psłakrew, co się z toba dzieje i potem się jeszcze wyglu-piasz!...

— Przystań przygadawać, bo człowiek kowli robi się markobno... Napij się le-piej wódki, bo mróz słauczysty i wszyst-ko w człowieku stygnie.

— Ale musisz, bestjo, przyznać się ze skrucą, żeś to ty dzwonił do mnie!

— Znowu ci ubodło?!... bodajże... Uwzięło się chłopisko i ani rusz... Czego ty właściwie chcesz ode mnie?... Powia-dam, że nie i szlus!...

Żegota mrugnął okiem na detekty-wów.

— Uwaga — szepnął, gdy pochyliły się ku niemu głowy towarzyszy. — Jeden wyjdzie i każe policjantom opuścić auto. Pokazać im przez szybę tych dwóch bu-bków...

— Dobrze... — szepnął Kaleta gotów do wyjścia.

— Njech się ukryją w bramie... — cignął dalej Żegota. — Przystępujemy do ataku...

(Dalszy ciąg jutro).

Armja bezdomnych włóczęgów

przebiega wzdłuż i wszerz Stany Zjednoczone. — Ludzie z dyplomami spędzają noce w przytułkach
Kłeska bezrobocia w Ameryce

(n.) Stany Zjednoczone przeżywają obecnie kryzys nie tylko materialny, ale i moralny. Pozbawione wszelkiego rodzaju państwowych instytucji ubezpieczeniowych i zdane jedynie na łaskę liczących, co prawda, towarzystw dobroczynnych, przeważnie o charakterze religijno-sekularnym Stany Zjednoczone napróżno szukają wyjścia z tej tragicznej sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek szalejącej klęski bezrobocia.

Drużga klęską trapiąca Stany Zjednoczone i spędzającą sen z oczu młodym ludziom, jest wzrastająca stale armja młodocianych włóczęgów, którzy przebiegają kraj wzdłuż i wszerz, szerząc jeszcze większą anarchję.

Armja ta licząca w dniu dzisiejszym 200 tysięcy włóczęgów, składa się w równej części z bezrobotnych lub takich, którzy jeszcze nigdy nie mieli szczęścia pracować.

Większość owych włóczęgów, to przeważnie młodzi ludzie, z ongiś zamierzonych i lepszych rodzin mieszczańskich.

Zdarza się często, że całe rodziny opuszczają swe domostwa, nie mając na opłacenie komornego i udają się na wędrowną, dokąd tylko oczy poniosą.

Po długich wędrowkach, rodzina osiada, gdziekolwiek bądź, przeważnie w pobliżu lasów, gdzie gnieźdzą się już podobni włóczędzy od wielu miesięcy. Takie wędrownie osady władz w okolicach Kansas-City, na niedźnych stepach, ciągnących się wzdłuż obu brzegów rzeki Missouri. Obliczono, że w samych okolicach Kansas-City mieszka w szeregach polu, lub w lasach około 25 tysięcy rodzin.

Ale prawdziwym włóczęgą, tym który zasmakował w próżniactwie życia jest młodzieniec, w wieku poniżej 21 lat. Przestrzeń, którą on przebiega sam lub w towarzystwie kilku podobnych włóczęgów — przebywa niekoniecznie pieszo. Niepostrzeżenie wstąpienie się do pustego wagonu, w którym przebywa nieraz kilkaset kilometrów. Konduktorzy odnoszą się do tych włóczęgów z niezwykłą wyrozumiałością, i atem dają wagonów rolę się od ciał ludzkich.

W ciągu kilku miesięcy pewne towarzystwo kolejowe zarejestrowało 50 wypadków śmierci i przeszło 100 ciężko rannych włóczęgów, którzy pospadali z dachów wagonów kolejowych. Po szczęśliwym przebyciu przestrzeni 500 kilometrów, włóczęga taki udaje się do najbliższej osady, gdzie zaczyna zbierać. Niewiele jednak ma z tego gdyż nie pozwalają mu na to miejscowi żebracy, którzy zazdrośnie strzeżą swych dochodów, przed najściem obcych.

W najlepszym wypadku, włóczęga taki przenocuje w jakimś domu noclego-

wym, utrzymywanym przez prywatne instytucje dobroczynne, dostanie przed snem tyżkę ciepłej strawy, a po przespanej nocy ruszy znów bez celu w świat.

Statystyka przeprowadzona wśród młodocianych włóczęgów, którzy zgłosili się do przytułków Armji Zjawienia w Waszyngtonie wykazała, że 258 z nich posiadało dyplomy uniwersyteckie, a 2000 należało ongiś do najwyższych warstw społeczeństwa.

W Atlanta, na 5438 młodocianych włóczęgów, których zbadano, 191 miało całkowicie ukończone wykształcenie zawodowe, a 1641 otrzymała częściowe wykształcenie. Gdy zapytano ich o przyczynę włóczęgi, wszyscy odpowiadali tą samą historję, zmieniły się tylko osoby i otoczenie.

Co się stanie z tą armją młodocianych włóczęgów? — oto pytanie, które niepokoi całą Amerykę.

Jak wykazują statystyka, 39 proc. ogółu włóczęgów stanowią młodzi ludzie w wieku poniżej 21 lat. Prawie

plata część tej armji znajduje się w wieku od 19 do 22 lat. A przecież dziesięć lat w życiu młodego człowieka jest najniebezpieczniejszy. Większość przestępstw popełnianych przez młodocianych, zdarza się właśnie w tym niebezpiecznym wieku.

Południowe stany, dzięki swemu łagodnemu klimatowi, pociągają szczególnie bezdomnych włóczęgów.

W większości stanów amerykańskich istnieją przytułki dla sierot, do których przyjmują wyłącznie dziewczęta do lat 16. Dokąd więc mają udawać się chłopcy? Rozumie się, że wszyscy zdążają do New-Jorku, gdzie kwestja opieki nad włóczęgami przybrała szczególnie ostrą formę.

Władze miejskie New-Jorku wydały niedawno odezwę do ludności, aby wszelkimi środkami zwalczała klęskę nieustannych wędrowek młodocianych włóczęgów. Amerykanie obawiają się, ażeby dzieci ich nie spotkał los „bezdomnych dzieci“ w Rosji sowieckiej.

Czy wiecie, że...

...Od 465 lat albańczycy chodzą w załobie. Na spodniach i marynarcie mają ongi czarne obwódki. Strój ten jest strojem narodowym, albowiem przed 465 laty zmarł w takim odzieniu bohater narodowy Albanji — Skanderberg.

...Leonardo da Vinci był malarzem, rzeźbiarzem, architektem, poetą, muzykiem, filozofem, psychologiem, autorem, krytykiem, podróżnikiem, aeronautą, matematykiem, fizykiem, chemikiem, geologiem, zoologiem, botanikiem, meteorologiem, astronomem, anatomem, biologiem, geometrą, topografem, inżynierem i wynalazcą. Jest on wynalazcą taczki, śmigła samolotowej oraz znaków „plus“ i „minus“ w matematyce. (sb.)

...wynalazcy amerykańscy skonstruowali aparat fotograficzny, który jest w stanie zrobić 4.000 zdjęć w ciągu sekundy. Zdjęć dokonuje się przy pomocy elektryczności, przyczem potrzebne jest nadzwyczaj silne oświetlenie. W tym celu zbudowane zostały reflektory rzucające światło o sile 200.000 świec. (sb.)

...w bankach amerykańskich stosuje się obecnie specjalny papier do książeczek czekowych. Jest on nakrapiany na żarno, tak, że w razie usiłowania poprawek, przy wycieraniu odpowiedniej sumy, wraz z piśmem zniknąby owe czarne plamy, co uniemożliwia dokonanie fałszerstwa. (sb.)

...w Anglii zanotowano 327 kobiet, które przekroczyły 100 lat życia. Ilość stułetnich mężczyzn wynosi zaledwie 122.

Genjalne pomysły jankesów

w dziedzinie reklamy przynoszą zawsze zamierzony skutek. — Jak się reklamują amerykańskie firmy?

(z) — Panie dyrektorze, jestem zastępcą firmy W. J. Clifton i przybyłem...

— Niech się pan nie fatyguje, nie mam chwilowo żadnego zapotrzebowania.

— „Przybyłem prosić pana o podanie mi daty urodzin jego i pańskiej rodziny.

— Przepraszam — do czego to jest potrzebne?

— Zaraz to wyjaśnię. Firma Clifton obchodzi 27 września 20-lecie swego istnienia. Z tej okazji wszyscy mieszkańcy New-England (północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych, obejmującej 6 stanów), którzy przyszli na świat w dniu 27 września, bez różnicy roku, otrzymają w tym dniu suknie względnie garnitury.

— A zatem, panie dyrektorze, notu-

ję... Pan pozwoli? Urodził się pan...

Historja ta nie jest zmyślna. W tymże dniu 60 osób obchodziło New-England tłumacząc mieszkańcom z niezachwianą cierpliwością przyczynę swej ciekawości. A następnie po wygłoszeniu paru dyskretnych słów na korzyść firm, agenci wydawali wszystkim kupony, do zamiany na parę skarpetek lub krawat dla mężczyzny, zaś na parę nożyczek lub kołnierzyk dla kobiet. Szczęśliwi urodzeni 27 września, otrzymali kupony na suknie względnie garnitury.

W dniu jubileuszu firma wydała 342 suknie i 157 ubrań.

„Droga przyjemność“ — zawoła scenytek. A jednak cały New-England przeżył w tym dniu przedwzrostową domową towarową firmę „Clifton“, nie mówiono zresztą o niczem innym.

jak o udanym jubileuszu i w końcu mieszczą oryginalną tą reklamą, aczkolwiek dość kosztowną, stókracie się opłacała.

Po pewnym czasie całe Stany Zjednoczone zaalarmowane zostały tajemniczym ogłoszeniem, które ukazało się na murach wszystkich miast amerykańskich, treści następującej: „S. T. 1860, X“.

To dziwne zaklęcie można było znaleźć na ostatniej kolumnie wszystkich piśm codziennych na stacjach kolej podziemnych, w pociągach dalekobieżnych, w kinach — jednym słowem wszędzie.

Cóż ono oznacza? Zwolennicy Conana Doula uważali tę tajemniczą formułę za hasło jakiejś szajki. Przestępcy są jednak dyskretni. Więc może Andrew Carnegie (amerykański „król stali“) chce w ten sposób pozbyć się swego majątku? Ale i wielki Carnegie ma wiele możliwości do wyzbycia się swych dolarów.

Amerycanie nie mieli spokoju. Na ulicach, na herbatkach w salonach zadawano sobie jedno tylko pytanie: — „Czy już wiecie?“

Wreszcie po pięciu długich, jak wieczność tygodniach nastąpiło rozwiązanie w postaci nowych plakatów. Tajemnicza formuła oznaczała: „Started Trage założyl w 1860 r. swe przedsiębiorstwo z kapitałem 10 dolarów“.

Fabrykant likierów tą drogą zwrócił uwagę na swe wyroby, dzięki czemu obrót jego zwiększył się 10-krotnie.

Wprawdzie nie wszystkie pomysły po tamtej stronie oceanu są tak świetne, są jednak z pośród nich, które zasługują na podkreślenie. Pewien dentysta, naprz., ustawił w swym gabinecie telefon, nagrywający wyłącznie okrzyki radości, śmiech oraz wesołe żarty. Wyrwał on 100 zębów dziennie.

Nienajgorszy pomysł miał również pewien jubiler, który raz do roku wystawiał w oknach dziesięć tysięcy najróżniejszych imitacji, jak broszki, nersienki, szpilki do krawatów i in., a wśród nich umieszczał jeden pierścień, broszkę, szpilkę do krawata oraz naręspinek z prawdziwego złota wysadzane brulantami. Każdą sztukę sprzedawał jubiler po pół dolara. Kupujący wyciągał numer i otrzymywał odpowiedni przedmiot, przyczem miał, oczywiście, szansę do wygrania jednego z wartościowych przedmiotów. Niektórzy klienci nabywali do 50 numerów dla zwiększenia możliwości wygranej.

Początki pięknej bandytki

przynoszą nieszczęście wszystkim jej kochankom

W chicagowskim świecie podziemnym zawrzało. Bandytka Margaret Mary Collins jest tematem wszystkich niemal rozmów. Collins jest piękna młoda niewiasta i na bandytach wywiera

urok i czar, któremu nikt nie może się oprzeć.

Collins „macza palce“ we wszystkich zbrodniach swych kompanów, jednak policja dotychczas nie jest jej w stanie niczego dowieść. Od Collins mimo, iż jest tak piękna, odsunęli się obecnie wszyscy mężczyźni. Początki jej uważane są bowiem za przekleństwo. Collins miała 8 kochanków i wszyscy zostali zabic, w ciągu krótkiego czasu. Pierwszym jej kochankiem był znany przeciwnik Al Capone Dion Abanon, jednak wkrótce, gdy posiadł Collins — padł pod kulami członków bandy Al Capone. Było to przed paru laty.

Przez ten czas Collins miała jeszcze 6 kochaków, jednak wszyscy wkrótce ginęli. Ostatnim, ósmym z kolei kochankiem był Sol Feldman, który nie zważał na przesady kolegow.

Po kilkutygodniowym „szczęśliwym“ pożyciu z Collins, Feldman został postrzelony śmiertelnie na ulicy w czasie walki z policją. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Wyliżał się wkrótce z ran, gdy mu jednak przypomniano, że dlatego został postrzelony, iż został kochankiem Collins — z przerażenia postradał zmysły.

Umieszczono go w szpitalu dla umysłowo chorych. Obecnie nikt już nie chce zostać kochankiem pięknej Collins a fakt, iż początki jej przynoszą nieszczęście — znany jest już całemu miastu. (sb.)

Czy lekarzowi wolno się omylić?

Rozstrzygnięto to są paryski

(z) W najbliższych dniach odbędzie się w Paryżu sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko znanemu chirurgowi francuskiemu P. z powodztwa jednej z jego pacjentek.

Opinia paryska bardzo żywo interesuje się tą sprawą, jako poruszającą zagadnienie odpowiedzialności lekarza z tytułu jego praktyki zawodowej. To też w związku z temi zagadnieniami prasa paryska podaje następujące szczegóły ten niecodziennej sprawy.

Pacientka, żona jednego z wybitnych dziennikarzy paryskich, oskarża doktora P. o postawienie myślniej diagnozy. Omyłka polegała na tem iż lekarz, który początkowo skonstatował narośl i zalecił zabieg chirurgiczny, już podczas operacji zmienił swe zdanie, dopatrując się u pacjentki wyraźnych oznak ciąży. Wobec tego, operacja miała na celu usunięcie narośli, została przerwana, a doktor P. zakomunikował mężowi na-

matka.

Ten nieoczekiwany a szczęśliwy zwrot sprawił oboje małżonków w stan szczerzej radości. Gdy jednak nadszedł termin, a oczekiwane rozwiązanie nie nastąpiło, zaniepokojeni małżonkowie zwrócili się do innego lekarza, znanego w Paryżu ginekologa.

Po skrupulatnym zbadaniu pacjentki i zastosowaniu analizy, zwanej reakcją Santecka ginekolog z całą stanowczością orzekł, że nie znajduje żadnych objawów ciąży, natomiast stwierdza wyraźne oznaki narośli w okolicy jamy brzusznej.

Niedoszła położnica skarży zatem doktora P. o to, iż nie skorzystał ze wszystkich zdobyczy medycyny współczesnej a w szczególności ze wspomnianej reakcji Santecka i wskutek swego niedbalstwa naraził ją na ryzyko powtórnej, a tak szkodliwej operacji. W rezultacie pacjentka żąda odškodowania w wysokości 100.000 franków.



ŁKS. zdobył mistrzostwo hokejowe Łodzi.

ŁKS zdobył już definitywnie tytuł mistrza hokejowego Łodzi. W ostatnim meczu rozegranym w dniu onegdajszym ŁKS. zwyciężył Makkabi w rekordowym stosunku 22:0 (7:0, 10:0, 5:0) przy czym Makkabi wskutek zdekompilowania drużyny opuściła samowolnie lodowisko na kilka minut przed końcem meczu.

Pozostałe zespoły mają do rozegrania jeszcze kilka spotkań, jednak przypuszczalnie należy że tytuł wicemistrza zdobędzie Union - Touring.

Obecnie tabela mistrzowska przedstawia się następująco: 1) ŁKS 5 gier, 10 pkt. st. bramki: 44:2 2) Union - Touring 4 gry 6 pkt. st. br. 18:8, 3) Triumpf 2 gry 2 pkt. st. br. 11:6, 4) Strzelec (Zgierz) 3 gry 2 pkt. st. br. 2:8, 5) SKS Łódź 3 gry 0 pkt. st. br. 2:11, 6) Makkabi 3 gry 0 pkt. st. br. 0:44.

Przypomnieć należy, że po ukończeniu całkowitem rozgrywek nastąpi podział zespołów okręgu łódzkiego na dwie klasy.

Do klasy A wejdą pierwsze dwie drużyny, zaś do klasy B wszystkie pozostałe. W roku przyszłym rozgrywki będą się odbywać w każdej klasie oddzielnie.

Narciarze polscy przybyli do Budapesztu

Przedwczoraj przybyła do Budapesztu polska reprezentacja narciarska, która ma startować w mistrzostwach Węgier.

W reprezentacji znajdują się: Jan Maruśarz, St. Skupień, M. Górski, P. Koleser i J. Legierski.

Polska reprezentacja saneczkarska na Makkabjadę

Polska Reprezentacja Saneczkarska na igrzyska międzynarodowe „Makkabjady” w Zakopanem (1—5 lutego), została ustalona przez kapitana związkowego polskiej Makkabi następująco:

Mangol, Stil, Piwoki, Mückenbraunn (Zakopane), Enkerówna, Enker i Schönberg (Krynica).

Zawodnicy trenują na torach w Krynicy i w Zakopanem (Kuźnica).

Ł.K.S.—T.K.S.Z.

Dziś w Toruniu eliminacyjne spotkanie.

Na niedzielę wyjeżdża mistrz Łodzi, ŁKS do Torunia w celu rozegrania spotkania eliminacyjnego z mistrzem Pomorza — Toruńskim Klubem Sportów Zimowych.

Charakterystyczne, że do dnia wczorajszego ŁKS nie otrzymał co do miejsca rozegrania meczu, żadnego oficjalnego zawiadomienia z Polskiego Związku Hokejowego i dopiero uzgodnienie miejsca i godziny rozegrania meczu nastąpiło po telefonicznym porozumieniu się zainteresowanych klubów.

Jak się dowiadujemy mistrz Łodzi wyjeżdża z Łodzi o godz. 9-ej rano w następującym składzie: bramka: Jakubiec, obrona: Frencl i Rusinkiewicz, atak I: Król, Załęski, Wisławski, atak II: Lutrosiński, Gałęcki i Tadeuszewicz. Mistrz Pomorza przygotowuje przeciwko ŁKS-owi swój najsilniejszy zespół z Gumowskim i Ramzajem na czele.

Mecz rozpocznie się o godz. 15-ej. Sędziować będzie p. Sachs. Zwycięzca meczu weźmie udział w rozgrywkach hokejowych o tytuł mistrza Polski, które odbędą się w dniu 1—6 lutego w Krynicy.

Warszawski Związek Kolarski został rozwiązany.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Związku Związków Polskich Towarzystw Kolarskich postanowiono rozwiązać Warszawski Okręgowy Związek Kolarski. Powodem tej decyzji było pismo skierowane do zarządu w obraźliwej formie za udzielenie WKZK nagany za nieudolne zorganizowanie Wyścigu do Morza.

Rapid wiedeński pokonany

w Liverpoolu w stosunku 5:2 (2:2)

Po sukcesie, odniesionym przez wiedeński Rapid w Szkocji, w walce z Glasgow (3:3), zostali wiedeńscy pokonani w Liverpoolu w stosunku 5:2.

Rapid był w polu zupełnie równorzędnym przeciwnikiem drużyny angielskiej, jedynie gubił się w sytuacjach podbramkowych.

Charakterystyczne, że po przerwie, znacznie więcej z gry mieli wiedeńscy, mimo to w tym okresie gry utracili aż trzy bramki.

Gra należała do bardzo interesujących i syciła na boisko około 30 tysięcy widzów.

Już w 10-ej minucie Binder uzyskał dla wiedeńczyków pierwszą bramkę. W 8 minut później wyrównują Angliki przez Bartona, który uzyskał bramkę, w

dziwny sposób, stojąc odwrócony do siatki.

W kilka minut później uzyskują gospodarze prowadzenie, lecz Rapid rewanżuje się błyskawicznie i przez Luefa zdobywa wyrównanie.

Stan ten do przerwy nie uległ już zmianie.

Po pauzie, Austriacy rozpoczynają z miejsca generalną ofensywę, lecz szczęście im nie sprzyja, natomiast Angliki zdobywają w 8-ej i 23-ej minucie dalsze dwie bramki.

Mimo to, Austriacy ciągle niebezpiecznie zagrażają, lecz bramki zdobyć nie mogą, natomiast w 35-ej minucie, doskonały napastnik Liverpoolu, Barton, ustala wynik meczu.

Drużyna austriacka, mimo przegranej pozostawiła jaknajlepsze wrażenie.

Odczyt o Zimowej Makkabjadzie

w Zakopanem wygłosił prezes Rusecki

W dniu wczorajszym prezes Makkabi warszawskiej, mec. Rusecki, wygłosił przez radio odczyt o Makkabjadzie zimowej w Zakopanem.

Prelegent wspominał, że wielki triumf polskiej Makkabi na Pierwszej Makkabjadzie świata, odbytej latem 1932 r., wysunął Żydów polskich jako nowy decydujący czynnik na polu wychowania fizycznego całego żydostwa.

Następnie p. Rusecki podniósł przychylny stosunek wszystkich władz pols-

kich do organizacji międzynarodowej Makkabjady zimowej w Zakopanem i stwierdził, że wielka ta impreza znakomicie spopularyzowała nasze tereny narciarskie we wszystkich krajach Europy, ściągając na nasze tereny zagraniczny ruch turystyczny.

Honorowym protektorem Makkabjady w Zakopanem jest lord Melchett, jeden z potentatów politycznych i finansowych Anglii.

Rozmaitości sportowe

O niezwykłym wypadku, charakterystycznym stosunki w piłkarstwie angielskim, donosi prasa zagraniczna.

Przysłowiowa „angielska mgła” dała się ostatnio bardzo we znaki dwóm klubom piłkarskim: Reading i Milwall, walczącym również o puchar.

Przy stanie 2:0 dla drużyny Milwall, sędzia odgwiżdżał mecz, gdyż dalsze kontynuowanie gry wskutek wielkiej mgły, okazało się niemożliwe. Drużyny opuściły spokojnie boisko i dopiero w szatni, zawodnicy zespołu Milwall, zauważyli, że brak wśród nich bramkarza.

Jak się później okazało, w chwili odgwiżdżania zawodów przez sędziego, niemal cały zespół Milwall znajdował się na polu karnym przeciwnika i bramkarz tej drużyny mógł wskutek mgły dojrzeć zawodników najwyżej w odległości 20 metrów. Był on przekonany, że gra toczy się w dalszym ciągu i że jego zespół

niemiłosiernie atakuje przeciwnika. Stał on spokojnie w bramce tak długo, dopóki nie zawiadomiono go, by się udał do szatni, gdyż mecz został przerwany.

Znany bokser zawodowy, Kid Chocolate, który przed niedawnym czasem zdobył tytuł mistrza świata w wadze piórkowej, postanowił dotrzymując przy sięgach, odbyć pielgrzymkę do pewnej miejscowości na Kubie. Murzyn został poznany w miejscowości Santiago i zgłotowano mu wielką owację.

Były mistrz świata w wadze półciężkiej, zamerykanizowany Niemiec, Berlenbach, stracił swój cały majątek, zarobiony na boksie, a wynoszący przeszło ćwierć miliona dolarów. Obecnie znajduje się on w skrajnej nędzy i zabiega o uzyskanie posady szofera.

Sokół czy Cracovia?

Dziś decydujący mecz hokejowy o mistrzostwo

Dziś w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się na torze Cracovii mecz hokejowy pomiędzy Sokółem a Cracovią.

Mecz drużyn prowadzących w mistrzostwie stał się sensacją Krakowa, gdyż zwycięzca nie tylko weźmie udział w rozpoczynających się za parę dni mistrzostwach Polski w Krynicy, lecz uzyska również nagrodę przechodnią arch. M. Bukowskiego.

Jeśli idzie o szanse, to posiadają je obie drużyny niemal jednako.

Cracovia rozporządza wyrównaną drużyną o lepszej i szybszej jeździe z Marchewczykiem i Nowakiem, znajdującą

się w świetnej formie na czele, natomiast pod względem gry zespołowej przewyższa ją Sokół, posiadający znakomitego Wołkowskiego. Kto więc zwycięży zobaczymy niebawem.

Otwarcie toru ślizgawkowego

Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Krakowie

W ramach uroczystości Kolejowego Przystosobienia Wojskowego Okręgu krakowskiego odbyło się w ub. czwartek uroczyste otwarcie toru ślizgawkowego w parku sportowym K. S. „Olsza” w Krakowie.

Na otwarcie przybyli prezes dyrekcji kolejowej inż. Bobkowski z wiceprezesem inż. Stodolskim i sekretarzem Mgr. Makomaskim, szef. W. F. krakowskiego D. O. K. ppłk. Wojcicki, prezes Zarządu głównego K. P. W. poseł Starzak, prezes Okręgu krak. K. P. W. Prochownik, pp. Gorzecka, Markowa, Stolarska i bardzo wielu członków i sympatyków klubu.

Prezes „Olszy” dyrektor Mgr. Ciórcecki, którego energia i zapobiegliwość prowadzą klub do szczytu rozwoju, tak że już dzisiaj można go zaliczyć do czołowych organizacji sportowych w Krakowie, witając obecnych zaznaczył, że

Nowe zwycięstwo kanadyjczyków w Anglii

W meczu hokejowym Kanada - Anglija zwyciężył zespół Kanady w stosunku 8:0.

W Londynie zespół kanadyjczyków Edmonton Superiors pokonał drużynę kanadyjską Grosvenorhouse w stosunku 4:0.

Mistrzostwa kolarskie świata

W dniu 4 lutego na posiedzeniu zarządu Międzynarodowego Zw. Kolarskiego rozstrzygnięta będzie ostatecznie sprawa organizacji mistrzostw kolarskich świata w 1935 r., o co ubiega się Polska i Belgja.

Międzynarodowy Zw. Kolarski zwróci się do Polski o wypowiedzenie się ostatecznie w tej sprawie

Z sekcji bokserskiej W.K.S. Wawel

Z powodu wycofania się prezesa sekcji bokserkiej Franciszka hr. Pusłowskiego, zwołane zostało na dzień 15 stycznia br. Walne Zebranie sekcji bokserkiej w celu wybrania nowego prezesa.

Ponieważ nowowybrany wydział sekcji nie ukonstytuował się, zarząd główny Wawelu mianował do dalszego prowadzenia sekcji komisję w składzie pp.: Matla, Moskal i Kupfer.

P. Moskal jako kierownik techniczny prowadzi treningi w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 20—21-szej w sali gimnastycznej przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 26.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 5-go lutego br. odbędzie się mecz bokserki o mistrzostwo W. K. S. Wawel w wadze papierowej do ciężkiej, który da najlepszy przegląd sił, przed mistrzostwami okręgu. Zawody te odbędą się w sali ośrodka, bliższe szczegóły zostaną podane.

Eliminacje zapaśnicze

W związku z międzypaństwowym meczem zapaśniczym Austria — Polska i obesłaniem zapaśniczych mistrzostw Europy, P. Z. A. porucił kapitanowi związkowemu p. Gałuszce przeprowadzić walki eliminacyjne, by tak w Helsingforsie jak i w meczu Austria — Polska, barw Polskę bronili naprawdę najlepsi z pośród najlepszych.

Walki eliminacyjne odbędą się w pierwszej połowie lutego b. r. w Nowym Bytomiu.

Jeden z najlepszych polskich kolarzy torowych Artur Pusz po ukończeniu służby wojskowej powrócił do Łodzi i nosi się z zamiarem wstąpienia do jednego z klubów łódzkich. Jak się dowiadujemy, Pusz rozpoczął intensywną zaprawę zimową i w najbliższym sezonie będzie występować wspólnie z Klatem również w biegach amerykańskich parami.

Codzienna nowelka „Expressu“

Pech wytwornego młodzieńca

Ludwik był młodym przystojnym i eleganckim mężczyzną. Nic więc dziwnego, że cieszył się powodzeniem u pięć pięknej. Gdyby miał pieniądze, kobiety z pewnością jeszcze bardziej lgnęłyby do niego.

Pewnego wieczoru, na jakimś balu, udało mu się zawrzeć znajomość z córką naczelnego dyrektora międzynarodowego koncernu przemysłowego.

I tym razem udało mu się odnieść zwycięstwo. Dziewczyna tańczyła tylko z nim, a gdy nad ranem zaproponował jej randkę, uśmiechnęła się zalotnie i powiedziała, że woli go zaprosić do siebie.

O tem Ludwik przecież nawet nie marzył. Wizyta ta mogła mieć kolosalne znaczenie. Jej ojciec przecież trząsał całym przemysłem.

— A więc w niedzielę popołudniu — rzekła doń panna Iza, gdy ją odprowadził do auta — proszę przyjść wcześniej.

— Ależ oczywiście — postaram się jaknajwcześniej — odparł jej rozpromieniony.

Przez cały tydzień Ludwik śnił o wielkiej karierze. W niedzielę rano stwierdził, że musi za wszelką cenę zdołać być jakiś kapelusz. Ten, który dotychczas nosił, był stanowczo zbyt zniszczony. Zwrócił się przedewszystkiem do swego sąsiada, Winklera.

Na szczęście nie spotkał się z odmową. Gdy szedł do Izy, nosił nowy, czarny, choć wprawdzie dość lichy, kapelusz swego sąsiada.

Iza przyjęła go bardzo gościnnie. — Wkrótce zjawił się jej ojciec. Ludwik rozmawiał z nim bardzo długo, starając się zdobyć i jego względy.

Zdawało mu się, że wywarł na dyrektorze bardzo dobre wrażenie.

Przecież sam zaprosił go na kolację na najbliższy czwartek.

Nazajutrz, gdy Ludwik był sam w domu, zadzwonił telefon. Jak się okazało telefonował sam naczelnny dyrektor.

— Szanowny panie — mówił do Ludwika. — Mam wrażenie, że przez pomyłkę zabrał pan mój kapelusz.

— Zaraz sprawdzę, panie dyrektorze — odparł i pobiegł do sąsiada, które mu w międzyczasie już zwrócił kapelusz. Okazało się, że dyrektor miał rację. Winkler nie chciał jednak zwrócić kapelusza, ponieważ zamieniony był znacznie lepszy. Ludwik musiał więc do wiedzieć dyrektorowi, że nie wzięł jego kapelusza.

Zbliżał się czwartek. Jak na złość, rozpoczęły się mrozy. Ludwik nie mógł pójść do Izy w jesionce i z kolei pożyczycił u Winklera futro.

Tym razem u dyrektora zebrało się wiele gości. Oczywiście, wszyscy byli w futrach i Ludwik przez cały wieczór tylko myślał o tem, by znów z kimś nie zamienić się okryciem. Z tego też względu czekał cierpliwie aż wszyscy się rozjeżdżą. Wreszcie został tylko z sekretarzem jakiegoś poselstwa i razem z nim wyszedł na korytarz, żegnany serdecznie przez dyrektora i jego córke.

W korytarzu wisiały dwa jednokowe, czarne futra. Ludwik czekał, póki dyplomata nie włoży jednego z nich. Wówczas narzucił na siebie drugie. — Już po chwili sekretarz, który był trochę podchmielony, bąknął pod nosem, że ma wrażenie, iż nosi cudze futro.

Ludwik z trudnością stłumił śmiech. A więc nietylko on zamienia okrycia.

Nazajutrz, gdy siedział sam w domu, znów zadzwonił telefon.

— Mój panie — usłyszał głos dyrektora. — Gdy pan zabrał mój kapelusz, przypuszczałem, że to zwykła pomyłka. Teraz jednak, gdy pan zabrał futro mego przyjaciela i zostawił mu wzamian jakąś lichotę, widzę już z kým mam do czynienia. Proszę natychmiast odesłać futro na adres sekretarza poselstwa belgijskiego, bo w przeciwnym razie zwrócę się do policji. Tłum. D.

PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu“.



Patachon: 25 stopni mrozu!... Siła zlego na jednego!... Żeby taki mróz był w lipcu, co?... Tęby było dobrze!...

Pat: Oczywiście!... W styczniu i tak jest zimno, a w lipcu człowiek ochłodził by się trochę przy takim mrozie!...



Komendant straży ogniowej: A panowie czego sobie życzą?...

Pat: Mróz, panie komendancie... Może gdzieś jest jakiś mały pożarek, żeby można było się trochę ogrzać?...

Patachon: Ewentualnie moglibyśmy zaczekać na jakiś pożar... Gaszenie pożarów to nasza specjalność!...



Patachon: Fajny mundur!... Od razu człowiekowi cieplej się robi!... Teraz już możemy nie obawiać się mrozów!...

Pat: Żeby tylko przedko wybuchnął gdzieś pożar... Ale diabli wiedzą, jak się taki pożar gasi!...



Pat: Pożar!... Wtawac!... Hej, chłopcy, hej, strażacy, tra-ra-ra-ra, już tam w dali dom się pali, raźnie trąbka gra!

Patachon: Panie brandmeister, czy nie można tego pożaru odłożyć na później?... Człowiek chętnieby jeszcze trochę pospał!...



Pat: Ten wóz strażacki pędzi jak gdyby to był tor wyścigowy... Nie wiem komu się tak śpieszy?...

Patachon: Tra-ra-ra-ra-ra!... Tra-ta-ta-ta-ta!...



Pat: Uwaga, tam jakaś kobiecina wzywa pomocy... Biedaczka nie ma już sił krzyczeć... Musimy ją ratować!...

Patachon: Rozciągnij dobrze płachtę! Niech paniusia skacze, jazda!



Pat: Ładna paniusia do stu sikawek! Daj, Boże, zdrowie!... Gnaty mi połamała... Dla takiej paniusi trzeba było rozciągnąć stalową płachtę!...

Patachon: Zmiażdżyła mnie zupełnie!... Niech już paniusia wstanie, tu nie jest teatr!



Patachon: Poco mi dali ten toporek? Pewnie trzeba nim rabać!...

Pat: Nie wiem, dlaczego woda nie leci z tej sikawki!...

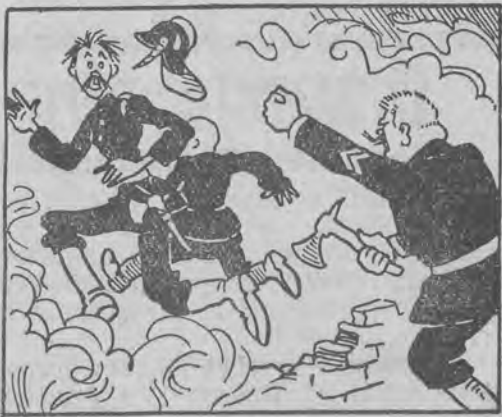
Komendant: Nie wiesz, durniu?!... Bo masz dziurawą sikawkę, ośle dardanelski!... Zmykaj z nią przedko, bo cię zakatrupię!



Pat: Teraz to widzę... Pan komendant ma rację!...

Patachon: A ja znowu nie wiem, dlaczego ten toporek tak ciężko idzie!...

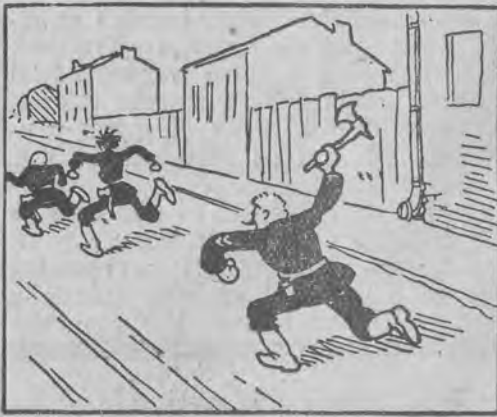
Komendant: Co to?!... Na pomoc!... Morduja!!!



Komendant: Ja was nauczę, lotry!... Znać się na pożarnictwie jak kura na pieprzu!...

Pat: W takim razie, serwus, panie komendancie... My tu już nic nie mamy do roboty!...

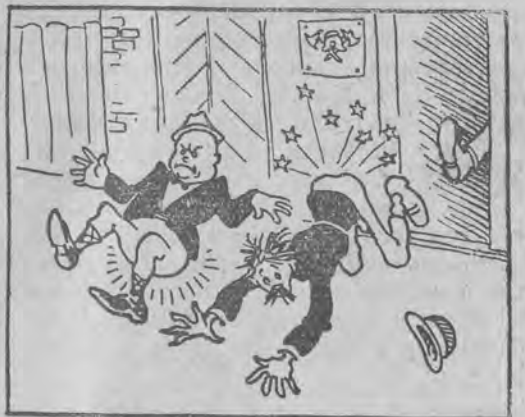
Patachon: Ten dom wypalił się już do końca bez naszej pomocy!...



Komendant: Trzymać tych „komi-niarzy“!... Gnaty im powykręcam!...

Pat: I to dobre na rozgrzewkę!...

Patachon: Zapytaj go, możebyśmy tak odpoczęli trochę!...



Pat: Strasznie niesympatyczny człowiek... Życzę mu, żeby był wielkim, kryształowym żyrandelem!...

Patachon: Dlaczego?...

Pat: Tęby wisiał i się palił, a jabym sikał na niego wodę!...

Prenumerata:

Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.